

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

ISSN 1233-9660

NR 11 (23)

LISTOPAD 1995

CENA 1 zł. (10000 zł)



ZŁOTA ELEGIA

Gdzie puchar złoty, co równie przekipia
Złocistym winem jak ty złotem krasy,
O ziemię, którą czar — jesień usypia,
Z twoimi w złoto zmienionymi lasy?

Kwitnąć i rodzić, i po bujnym plonie
Ginać w nadmiernym piękności przepychu:
O pożądany żywocie i zgonie!
Bądź jej podobien, duszy mej kielichu!

O ziemię, matko i nauczycielko,
Tak skromna wiosną! Dopiero u końca,
Który uboży inną istotność wszelką,
Stajesz się świetną, złotą siostrą słońca.

Błogosławiona niechaj będzie siła,
Tajemna płodnej twórczości mistrzyni,
Która trud męki i pot krwawy zsyła,
Jeśli żywota kres tak pięknym czyni.

Niech giną żmudnych moich dni szeregi
I serce moje z swą cudu tęsknotą,
Jeżeli w ciszach jesiennej elegii
Ma po nim zostać li błękit i złoto.

Krasą cię darzy miłość, co w swą pieczę,
O ziemię, wzięła moce twego łona.
Niech jak ty piękne będzie serce człecze,
Co czyni jako ty: kocha i kona ...

Leopold Staff



BUDOSTAL

os. Bohaterów Września 80
30-969 Kraków, skr. poczt.6
telefon: centrala 47-07-00
telefax: 47-12-14, telex 0322368

SPÓŁKA AKCYJNA — ROK ZAŁOŻENIA 1950

OKNA I DRZWI ALUMINIOWE



REYNAERS
ALUMINIUM SYSTEM

Ponadto oferuje:

- ★ wykonawstwo obiektów przemysłowych, mieszkaniowych, infrastruktury miejskiej, ochrony środowiska
- ★ rekonstrukcje i renowacje obiektów zabytkowych
- ★ usługi budowlane i projektowe
- ★ usługi transportowo-sprzętowe
- ★ dostawy konstrukcji stalowych, wyrobów metalowych i drewnianych oraz materiałów budowlanych

W NUMERZE M.I.N.:

Przedstawiony nam projekt przebudowy targowiska opiniujemy negatywnie, gdyż w przedstawionej wersji jest nie do zrealizowania - twierdzą przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców Placu Gazaris. Oni w ogóle nie zrozumieli tej koncepcji - replikuje arch. Elżbieta Langer. O projekcie zagospodarowania bocheńskiego placu targowego piszemy na str. 4 - "Zatarg o targ"

Na przełomie października i listopada 1992r. A.O. wzięła z Banku Spółdzielczego pożyczkę w wysokości 250 mln. starych złotych (...) W.K. także wzięła pożyczkę, w wysokości 300 mln. starych złotych. "Nie trafione kredyty" - str. 4

W niedzielne przedpołudnie dwaj 6-letni chłopcy wybili cegłą witrynę sklepu zabawkowego. Zrobili to (...) ponieważ chcieli mieć takie zabawki, jakie mają dzieci w telewizji. "Przestępcy w krótkich majteczkach" - str.6

Wieś musi być zorganizowana i nowoczesna. I taką chciałbym ją widzieć w przyszłości - mówi Roman Jagieliński. Wywiad z wicepremierem i ministrem rolnictwa na str. 13 - "Koniunktura w rolnictwie to fakt"

Minał miesiąc ...

* **Bochnia** - 29.09 - 1.10 w kinie "Jutrzenka" odbywał się III Festiwal Piosenki Maryjnej "Ad Gloriam Deiparae'95".

* **Krosno** - 30.09 na Ogólnopolskim Przeglądzie Chórów Nauczycielskich wystąpiły bocheńskie "Jesienne Słowiki". W gronie 23 chórów m.in. z Gdańska, Koszalina, Łodzi, Olsztyna i Rzeszowa bochnianie wypadli bardzo dobrze zdobywając puchar i pamiątkowy dyplom.

* **Kraków** - 3.10 na zaproszenie O.O. Kapucynów chór chłopięcy "Pueri Cantores Sancti Nicolai" uświetnił swoim śpiewem uroczystą Mszę Św. z okazji 300 - lecia przybycia Kapucynów do Krakowa. Przed Mszą, o godz. 17⁰⁰ chór zaprezentował się w godzinnym koncercie.

* **Bochnia** - 4.10 w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie w sprawie handlu na pl. Gazaris.

* **Keźmarok** - 5.10 Muzeum St. Fischera w Bochni otworzyło wystawę z Muzeum w Keźmaroku pt. "Bochnia - jej dzieje i współczesność"

* **Bochnia** - 5/6.10 w Szpitalu Rejonowym w Bochni urodziły się trojaczki. Szczęśliwą matką dziewczynek ważących 1500, 2200 i 2500 gramów jest Anna Michalczyk.

* **Bessów** - na udostępnionym przez Centralę Nasienną polu, archeolodzy kończą odkopywanie naczyń ceramicznych. Umożliwi to bocheńskiemu muzeum powiększenie ekspozycji ceramicznej.

* **Bochnia** - 9.10 w kopalni soli przeprowadzony został próbny alarm na wypadek wybuchu pożaru.

* **Bochnia** 10.10 odbyła się sesja objazdowa Rady Miejskiej. Radni zaznajamiali się ze stanem wykonania inwestycji, szczególnie wodno-kanalizacyjnych i drogowych.

* **Bochnia** - 13.10 bocheńscy policjanci ujęli 15 - letniego ucznia Zespołu Szkół Budowlanych, który dwukrotnie alarmował dyрекcję, iż w szkole jest podłożona bomba. Bomby nie znaleziono.

* **Nowy Wiśnicz** - 15.10 na placu przy kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Matki Bożej odsłonięto pomnik papieża **Jana Pawła II**. Odlana z brązu figura jest dziełem wiśniczana, prof. **Czesława Dźwigaja**. Odsłonięcia dokonał kanclerz tarnowskiej Kurii ks. dr **Karol Dziubaczka**.

* **Kłaj** - Społeczny Komitet Rozbudowy Stacji Kolejowej w Kłaju sprzedaje cegielki na rozbudowę stacji kolejowej. Cena jednej sztuki wynosi 1 zł.

* **Uście Solne** - z inicjatywą zbiórki pieniężnej na remont dachu miejscowego ośrodka zdrowia wystąpiła rada sołecka.

* **Bochnia** - 24.10 gościł w sali lustrzanej Miejskiego Domu Kultury lider KPN - **Leszek Moczulski**. W spotkaniu wzięło udział około 60 osób.

* **Bochnia** - naprawiane chodniki są nagminnie niszczone przez kierowców samochodów, którzy bardzo często parkują w miejscach niedozwolonych.

* **Bochnia** - ul. Kazimierza Wlk. w dalszym ciągu na przestrzeni od ul. Mickiewicza do Urzędu Rejonowego posiada nie naprawioną nawierzchnię, a jeżdżące auta chlapia w deszczowe dni przechodniów - pytających za co placą podatki?

* **Warszawa** - specjalną dotację w wysokości 15 mld. starych złotych przyznało Kopalni Soli w Bochni Ministerstwo Przemysłu. Pozwoli to na dokonanie opłat za energię elektryczną, składek ubezpieczeniowych i terminowe wypłaty wynagrodzeń dla pracowników.

* **Bochnia** - od 1.11 będziemy więcej płacić za przejazdy autobusami RPK. Podwyższone zostały ceny biletów, w każdej strefie o 10 gr. Jednocześnie dyrekcja na wniosek mieszkańców Dziewina wydłużyła trasę linii nr 7.



(fot. Leszek Dąbrowski)

Specjalny Gość Festiwalu Piosenki Maryjnej - EDYTA GEPPERT .

Drodzy Czytelnicy!
Następny, grudniowy numer "Ziemi Bocheńskiej", z uwagi na świąteczny charakter ukaże się 15 grudnia.

...Minał miesiąc

Pod koniec września Wydział Architektury Urzędu Miasta Bochni przedstawił projekt zagospodarowania placu Gazaris.

Koncepcja przygotowana przez arch. **Elżbietę Langer** przewiduje uporządkowanie terenu targu przez zgrupowanie małych obiektów handlowych o module 2 x 3 m w zespoły i umieszczenie ich wzdłuż istniejących wiat. W ten sposób miałby powstać ciąg typu "sukiennice". Według projektu stoiska handlowe będą dostępne zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz hali. W sumie powstają mają 92 segmenty handlowe.

O wydanie opinii w sprawie rozwiązań przedstawionych w projekcie jego twórcy zwrócili się do **Stowarzyszenia Kupców Placu Gazaris**. Ci ostatni ostro zaprotestowali i zgłosili swoje zastrzeżenia. Kupcy twierdzą, że plan przed i w czasie opracowywania nie był z nimi konsultowany, przewiduje też zlikwidowanie co najmniej 50 istniejących stałych punktów sprzedaży (wcześniej nie było to planowane). **Stanisław Pawlik** - prezes Stowarzyszenia ma

także zastrzeżenia do zbyt szerokich - jego zdaniem - traktów spacerowych i wolnych powierzchni (6 - ciometrowe przejścia). *Doprowadzi to do bałaganu i spowoduje powstanie różnej działalności z przestępczą włącznie* - mówi. *Takie szerokie przejście to raj dla oszustów grających w trzy karty i*

ko kupcom sprzedającym na placu Gazaris. Straż Miejska na polecenie burmistrza policzyła istniejące stoiska i okazało się, że jest ich 95, a nie ponad 140 - jak twierdzili przedstawiciele Stowarzyszenia. 6 - ciometrowe przejście zostanie zmniejszone. Nieprawdą jest również zamknięcie targowiska na czas przebudowy.

Projekt przebudowy Gazarisu

Zatarg o targ

Segmenty powstaną pod istniejącą wiatą. Koszt ich przebudowy poniosą sprzedawcy, natomiast wykonanie uzbrojenia, instalacji p-poż. będzie leżało w gestii Urzędu Miasta. W całym tym zamieszaniu chodzi o to, że może dojść do kon-

fliktów między samymi kupcami o to, kto zajmie lepsze miejsce handlowe w projektowanym ciągu. Ci, co teraz sprzedają towary w atrakcyjnym miejscu placu prawdopodobnie nie będą chcieli ustąpić - mówi E. Langer. Mimo wszystkich różnic, Wydział Architektury przygotowuje kompromisowy projekt. Na początku listopada ma dojść do kolejnego spotkania. Obie strony nie ukrywają, że chcą szybko rozwiązać istniejący konflikt i dojść do porozumienia.

Stanisław Bukowiec

Nie trafione kredyty

Początek lat dziewięćdziesiątych to okres, w którym wiele osób zwolnionych z pracy (i nie tylko) decydowało się na prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Kto miał "głowę na karku" i dysponował gotówką szybko wychodził na swoje. Kto pieniędzy nie posiadał, decydował się na pożyczkę. Z długiem bankowym, trudniej i wolniej - można było się jednak czegoś dorobić. Wielu spośród tzw. pożyczkobiorców do tej pory nieźle prosperuje, prowadząc działalność handlową, usługową czy wytwórczą i spłaca zaciągnięty kredyt. Nie wszystkim się jednak udało.

Niedawno niektórzy z mieszkańców Bochni mieli okazję uczestniczyć w przetargu towarów ze sklepów "branży konfekcyjno - obuwniczej", których właścicielem był **W.K.** i sklepu z konfekcją i obuwiem **A.O.** Przetarg odbywał się w Banku Spółdzielczym, prowadzony przez Izbę Skarbową na rzecz długu zaciągniętego właśnie w tym Banku przez wyżej wymienione osoby. *Korzystali oni z usług Banku już od kilku lat. Brali kilka pożyczek w różnej wysokości i zawsze swoje długi spłacali* - mówi wiceprezes **Anna Rzepecka**. Co się więc stało, że tym razem jest inaczej? Na przełomie października i listopada 1992 r. **A.O.** wzięła z Banku Spółdzielczego pożyczkę, w wysokości 250 mln starych złotych, na zagospodarowanie sklepu motoryzacyjnego, którego właścicielem był **W.K.**

Pieniądze dałam W.K. na zakup towaru do sklepu motoryzacyjnego - twierdzi **A.O.** *Uważałam, że taki sklep będzie dobrze prosperował w Bochni. Pracowałam w jego sklepach i dług miał być spłacany z zysków.* **W.K.** także wziął pożyczkę, w wysokości 300 mln starych złotych. We wrześniu 1993 r. połączono pożyczki za obopólną zgodą. Prawnym zabezpieczeniem długu był wyżej wspomniany towar i polisa ubezpieczeniowa TU "Fenix". Odsetki kredytu zostały złożone na książkę podatkową sklepów. Towary sprzedane na przetargu pokryły część długu. W tej chwili do zapłaty pozostała 1/3 całej pożyczki, a termin mija 31 grudnia b.r. *Mamy nadzieję, że do końca roku cała sprawa będzie załatwiona, a dług spłacony* - dodaje **Anna Rzepecka**.

Urszula Kaczmarczyk

ŁODÓWKI sprywatyzowane...

Jedyną firmą z naszego rejonu, która znalazła się w Programie Powszechnej Prywatyzacji jest Zakład Produkcji Urządzeń Chłodniczych.

W 35 - letniej historii bocheńskiej "łódówek" zaznaczają się dwie daty. 1 stycznia 1992 r. zakład przeobraził się w jednoosobową spółkę skarbu państwa, znalazł się wtedy w gronie pierwszej piętnastki wyselekcjonowanej w ogólnopolskim rankingu. Druga data to 4 października tego roku kiedy to 60% akcji spółki przekazane zostało notarialnie przez Skarb Państwa do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Tym samym dokonana się pełna prywatyzacja spółki. Dziewiąty NFI, który przybrał miano Eugeniusza Kwiatkowskiego jest posiadaczem 33% akcji spółki, pozostałych czterech narodowych funduszy inwestycyjnych przejęło 27% akcji, Skarb Państwa zachował 25% akcji. Pracownicy spółki, którzy byli zatrudnieni nie później jak 1 stycznia 1992 r. mają możliwość, przejęcia 15% akcji ustawowo określonych preferencyjnymi. Spółka posiada regulamin podziału akcji preferencyjnych oraz listę pracowników uprawnionych, a zasady podziału uzgodnione zostały z organizacjami związkowymi.

Kierownictwo przygotowuje kolejne czynności określone procedurą przekazywania akcji pracownikom - mówi prezes **Karol Zięba**. *Muszą być one wykonane w określonym procedurą 3-miesięcznym okresie. No a potem uważa będzie zwrócona, w tym też uważa ewentualnych potencjalnych inwestorów na wartość akcji. Wartość akcji będzie odzwierciedlała aktualną wartość spółki.*

(stab)

KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI

- * 14.09 kierujący w **Bochni** "Volkswagenem Golfem" R.B. z Zakliczyna potracił rowerzystę W.K. z Bochni, który doznał obrażeń ciała.
- * 21.09 w **Gorzkwie** M.O. z Proszówek będąc w stanie nietrzeźwym i kierując Audi - 80 zderzył się czołowo z Fiatem 126p kierowanym przez M.K. z Rzezawy, który doznał obrażeń ciała. Wobec sprawcy Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 5.000 zł.
- * 25.09 w **Bochni** przy ul. św. Jana kierujący Oplem Kadetem J.M. z Ciężkowic potracił dziecko K.G. z Bochni, które nagle wtargnęło na jezdnię. Z urazami głowy dziecko przewieziono do szpitala w Bochni.
- * 7.10 w **Polomiu Dużym** kierujący Fiatem 126p S.W. z Sechniej nie zachowując ostrożności spowodował dachowanie pojazdu. Obrażeń ciała doznała pasażerka J.W.
- * 8.10 w **Nowym Wiśniczu** kierujący motocyklem Simson M.G. z Kopaliny zderzył się czołowo z Fordem Fiastą kierowanym przez J.S. z Nowego Wiśnicza i doznał ogólnych obrażeń ciała.
- * 9.10 w **Nieszkowicach Wielkich** kierujący Mercedese A.P. z Zawady najechał na leżącego na jezdni pijanego S.G. z Woli Nieszkowskiej, który doznał obrażeń ciała.
- * 18.10 w **Woli Wieruszycyckiej**, kierujący Skodą najechał na tył Stara i z obrazami głowy został przewieziony do szpitala.

PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO ŻYCIU

- * 15.09 w **Buczynie** T.K. urodziła w swoim mieszkaniu dziecko. Po porodzie ukryła dziewczynkę w zaroślach ok. 1 km od miejsca zamieszkania. Przysłała się do popełnienia tego czynu wskazując miejsce ukrycia dziecka. Złotki noworodka zabezpieczono do sekcji.

ROZBOJE

- * 8.10 w **Sobolowie** B.T. siekierą zadał trzy uderzenia swojej matce B.T., którą przewieziono do szpitala w Bochni. Sprawca zbiegł i ukrywa się.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- * 15.09 nieznani sprawcy po wybicciu bocznej szyby włamali się do Fiata 126p zaparkowanego w **Bochni** przy ul. Legionów Polskich. Skradli radioodtwarzacz Panasonic wartości 450 zł.
- * 15.09 w **Stradomce** dokonano kradzieży miedzianego przewodu telefonicznego długo-

ści 650 mb na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A. w Bochni.

- * 21.09 nieznani sprawcy w **Łapanowie** skradli motorower Simson na szkodę K.P. z Jarosławki gm. Gdów.
- * 22.09 zatrzymano P.M. z Baczkowa, który usiłował włamać się do sklepu spożywczego w **Bochni** przy ul. Brzeźnickiej.
- * 23.09 nieznani sprawcy w **Brzeźnicy** skradli trzy ule z rojami pszczoł własności J.L. z Brzeska, wartości 3.000 zł.
- * 29.09 nieznani sprawcy skradli torebkę B.F. z Bochni, w której znajdowały się klucze wejściowe do Urzędu Rejonowego, klucze do skrzynek alarmowych, wykaz kodów alarmowych, dowód osobisty i 400 zł. Sprawca wykorzystał sytuację, że w pokoju Urzędu Rejonowego w **Bochni**, nikogo nie było.
- * 29.09 na parkingu przy ul. Poniatowskiego w **Bochni** nieznani sprawcy włamali się do Fiata 126p własność A.K., skąd skradli radioodtwarzacz i kolumny głośnikowe. Straty wynoszą ok. 150 zł.
- * 29.09 nieznani sprawcy z parkingu osiedlowego w **Bochni** przy ul. Planty skradli samochód Ford Taunus własność G.W. z Krzeczowa, wartości ok. 12.000 zł.
- * 30.09 w **Bochni** przy ul. Windakiewicza nieznani sprawcy skradli rower górski Shimano R.R. wartości 700 zł.
- * 1.10 w **Bochni** przy ul. Poniatowskiego nieznani sprawcy skradli z piwnicy K.L. rower górski Trawers wartości 600 zł.
- * 3.10 w **Łapanowie** nieznani sprawcy skradli motocykl ETZ - 250, własność J.Z.
- * 3.10 w **Bochni** przy ul. Legionów Polskich nieznani sprawcy z piwnicy W.T. skradli rower górski Faran wartości 400 zł.
- * 5.10 w **Małym Wiśniczu** nieznani sprawcy dokonali kradzieży motocykla ETZ - 150 koloru niebieskiego A.B. z Poręby Szytkowskiej, wartości ok. 1.400 zł.
- * 8.10 w **Gierczycach** nieznani sprawcy po włamaniu do garażu J.G. skradli motorower Ogar wartości ok. 500 zł.
- * 8.10 w **Jodłowie** nieznani sprawcy po

wybicciu szyby w przedszkolu skradli syntezator Levis wartości 200 zł. W toku czynności operacyjno-dochodzeniowych ustalono sprawcę włamania, którym okazał się A.B. z Rzezawy, poszukuje go policja.

- * 9.10 w **Rzezawie** nieznani sprawcy po wybicciu szyby wkradli się do przedszkola, skąd skradli radiomagnetofon dwukasetowy, żywność i dokonali zniszczenia mienia. Wartość strat ok. 500 zł.

POŻARY

- * 9.10 w **Dąbrówce** wskutek samoistnego zapalenia się telewizora wybuchł pożar w mieszkaniu J.K. Spaleniu uległ jeden z pokoi wraz z wyposażeniem. Straty szacuje się na ok. 20.000 zł.

INNE

- * 13.09 w **Bochni** przy ul. Jakubowskiego, bocheńscy policjanci odnaleźli skradziony w Krakowie samochód osobowy Renault.
- * 17.09 w **Starym Wiśniczu** powiesił się w stodole L.K., który wcześniej leczył się psychiatrycznie.
- * 3.10 Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował dozór policyjny wobec S.S. z Huty gm. Radoszyce podejrzanego o dokonanie włamań na terenie **Nowego Wiśnicza**.
- * 10.10 Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował dozór policyjny wobec M.N. z Mirkowa gm. Długoleka podejrzanego, że od 4 do 7.10 w **Lipnicy Dolnej** wspólnie z nieletnim B.P. przywłaszczyli 3 m³ desek wartości 1.500 zł własności J.K. z Nowego Wiśnicza.
- * 11.10 Prokurator Rejonowy w **Bochni** aresztował J.W. z Nowej Huty podejrzanego, o nabycie trzech kradzionych samochodów osobowych i wydanie na nie dowodów rejestracyjnych.

We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz właściwe terytorialnie posterunki lokalne.

Kancelaria Prawna mgr Krzysztof Wiśniowski
Bochnia, ul. Rynek 9 (obok Prokuratury) tel. 220-39

proponuje usługi prawnicze w zakresie:

zakładania, przekształcania i kompleksowej obsługi
prawnej wszelkich podmiotów gospodarczych,
porad i konsultacji prawnych

Kancelaria czynna: poniedziałek, środa - 15.00 - 16.00
wtorek, czwartek, piątek - 12.00 - 16.00

Zdjęcie na I str. okładki: Cmentarz wojskowy w Muchówce
II str. okładki: Kamień Brodzińskiego w Rajbrocie
fot. Leszek Dąbrowski

Kradną, oszukują, wymuszają...

Przestępcy w krótkich majteczkach

Synu, żeby się pokusić na parę tramppek - zwróciła się do Marcina matka. U nas w domu się „nie przelewa” - próbowała usprawiedliwić przed policjantami swoje dziecko. Ja od trzech lat jestem bezrobotną. Mam z mężem jedną pensję i czworo dzieci na utrzymaniu. Nie mam żadnego konkretnego wykształcenia. Długo już nie pracowałam zawodowo, bo wychowywałam dzieci. A teraz kiedy mogłabym już pracować, nikt nie chce mnie zatrudnić. Dla kobiet bez konkretnych kwalifikacji, w moim wieku, nie ma ofert pracy. Dwa miesiące wcześniej mój starszy syn ukradł w szkole parę adidasów. Dostał lanie od męża, ale to chyba nie był dobry sposób na rozwiązanie problemu, bo młodszy syn Marcin w kilka tygodni później ukradł trampki. Jest nam ostatnio bardzo ciężko. Nie zawsze mogę kupić moim dzieciom nowe buty. Chodzą często w zniszczonych, ale to chyba nie powód, aby kraść. Najgorsze jest to, że nie wiem co mam zrobić, aby moje dzieci nie wyrosły na złodziei. Staram się jak mogę aby nie



rys. Kisiel

byli głodne i wyglądały „normalnie”, ale to im chyba nie wystarcza.

Kradzieże wśród dzieci zdarzają się dość często. W szkole giną buty, kurtki, pieniądze i inne przedmioty nie wyłączając nawet kanapek. Główną przyczyną się-

gania po cudze jest chęć dorównania bardziej zamożnym rówieśnikom. Ciężka sytuacja materialna niektórych rodzin powoduje, że dzieci próbują same zaradzić trudnościom finansowym. Nie kradną jedynie dzieci z rodzin ubogich, robią to także dzieci z rodzin dobrze sytuowanych. Przedmiotem ich zainteresowań są jednak rzeczy bardziej wartościowe. Duży wpływ na takie zachowanie mają telewizyjne reklamy, które wzbudzają u dzieci chęć posiadania przedmiotów wywołujących powszechną zazdrość rówieśników. Najlepszym tego przykładem może być wydarzenie w którym brali udział dwaj 6-letni chłopcy - mówi komisarz d/s przestępczości nieletnich **Robert Biernat**. W niedzielne przedpołudnie wybili cegłą witrynę sklepu zabawkowego. Zrobili to - jak się później okazało - ponieważ chcieli mieć takie zabawki jakie mają dzieci w telewizji. Istnieją też środowiska w których rodzice wręcz wykorzystują swoje dzieci do wzbogacenia się. Ze względu na zręczność, niepozorny i nie wzbudzający podejrzeń wygląd, oraz mniejszą możliwość „wpadki”, są niezwykle pomocne w złodziejskim fachu. Tym bardziej, że nie odpowiadają za swoje czyny jak osoby dorosłe. Są rodziny w których dzieci nie mają po co wracać do domu bez pewnej sumy pieniędzy, jedzenia, bądź też przedmiotów nadających się do sprzedaży - twierdzi Biernat. Ciężka sytuacja materialna rodziny, zła atmosfera w domu, brak możliwości systematycznego przygotowywania się do zajęć lekcyjnych powodują, że dzieci nie są akceptowane w środowisku szkolnym przez rówieśników, ani nie są doceniane przez nauczycieli. Efektem tego są częste wagary, w trakcie których spotykają one sobie podobnych sfrustrowanych „małolatów”. O przestępstwo nietrudno, tym bardziej że każdy stara się czymś zaimponować.

Przyczyn niepowodzeń w szkole nie można jednak szukać tylko w sytuacji rodziny dziecka. Programy szkolne są zbyt obszerne. Nauczyciele często nie mają odpowiedniego przygotowania pedagogicz-

nego. Poza tym w tak licznych klasach, jakie są tworzone w naszych szkołach, szczególnie podstawowych, nie są w stanie zaobserwować wszystkich niepokojących zachowań uczniów. W momencie kiedy uczeń nie pojawia się długo w szkole, albo jego wyniki są raczej mierne, stosuje się wobec niego sankcje negatywne, które z reguły nie dają spodziewanych rezultatów. Wręcz przeciwnie, coraz bardziej zniechęcają do szkoły.

Nadmiar wolnego czasu, będący efektem opuszczania godzin lekcyjnych, bądź brakiem możliwości spędzenia go w domu (częste libacje, awantury domowe), powoduje, że dużo dzieci i młodzieży „waleśa się” po ulicach miasta. Bardzo często organizują się w grupy. Tak jest zawsze rażniej i bezpieczniej, szczególnie gdy próbuje się „pożyczyć”, od rówieśników bądź dzieci młodszych, trochę pieniędzy. Zdarza się że uczniowie z klas od I do III nie chcą chodzić do szkoły bo boją się, że przed wejściem do niej lub jeszcze kilkanaście metrów przed szkołą będą stali starsi koledzy, którym trzeba będzie zapłacić haracz. Wykrywalność sprawców wymuszeń i kradzieży w szkołach jest znikoma. Dzieci nie chcą przyznać się, że są nękanе przez starszych kolegów. Strach jest silniejszy.

Urszula Kaczmarczyk

Z rękami na klienta

2 października ok. godz. 18⁰⁰ w sklepie spożywczo-przemysłowym w Dziwinie doszło do rękoczynów. Stroną atakującą - co może dziwić - był właściciel i jego matka, poszkodowanymi klienci - M.P. i J.K. Całe zdarzenie miałoby pewnie znaczenie incydentalne, gdyby nie fakt, że we wspomnianym sklepie już wcześniej dochodziło do tego rodzaju wypadków. „Obsłużonymi” w ten sposób zostali K.J. - niepełnosprawny na wózku inwalidzkim i B.S. - kobieta w podeszłym wieku. Klient nasz pan?

(J.G., stab)

Echo Drwini

Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikłuszowice, Grobla, Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce

DNI EDUKACJI NARODOWEJ

Doroczne święto nauczycieli i pracowników oświaty obchodzone w gminie Drwinia w dniach od 13 do 16 października.

W szkołach i przedszkolach odbywały się okolicznościowe akademie, spotkania nauczycieli z dziećmi i młodzieżą, rodzicami i władzami samorządu gminy.

13 października w uroczystej akademii w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Dziewinie uczestniczył Wójt Gminy **mgr Tadeusz Lis** oraz Wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie **mgr inż. Józef Rostworowski**.

Wyróżnionym nauczycielom i pracownikom obsługi zostały wręczone nagrody. Nagrodę Wójta Gminy Drwinia otrzymała nauczycielka miejscowej szkoły **Józefa Mizur**.

Dyrektor uhonorował wyróżnieniem dwie nauczycielki i dwie pracownice obsługi.

16 października w Przedszkolu Samorządowym w Drwinie odbyła się główna uroczystość z udziałem wszystkich nauczycieli i pracowników obsługi oświaty przedszkolnej. W trakcie uroczystości pięć nauczycielek otrzymało nagrody Wójta Gminy za szczególne osiągnięcia w pracy z dziećmi przedszkolnymi.

Również 16 października w Urzędzie Miasta w Krakowie odbyły się wojewódzkie uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej zorganizowane przez Kuratora Oświaty w Krakowie.

Wśród nielicznej grupy wójtów i burmistrzów województwa krakowskiego - na wniosek Kuratora Oświaty - **mgr Tadeusz Lis** - Wójt Gminy Drwinia otrzymał Medal Honorowy za Zasługi dla Oświaty nadany przez Ministra Edukacji Narodowej w uznaniu szczególnych osiągnięć w działalności na rzecz rozwoju szkół i innych placówek oświatowo - wychowawczych oraz pomocy nauczycielom.

W każdy poniedziałek siedmiu członków kapeli ludowej spotyka się w pomieszczeniu Domu Kultury w Grobli.

Grają z zamiłowania, nie dla pieniędzy. **Justyna i Dominika Szczygłówny** (nie siostry) - absolwentki bocheńskiego Liceum Ogólnokształcącego, **Franciszek Bukowiec** (skrzypce), **Tadeusz Kędziora** (skrzypce), **Józef Gumuła** (harmonia), **Zygmunt Dziadoń** (klarnet) i **Jerzy Ciaćko** dusza i kierownik zespołu.

Ten znakomity zespół od lat zdobywa czołowe miejsca w konkursach wojewódzkich i międzywojewódzkich. 24 września kapela uczestniczyła w XIX Konkursie Kapel i Instrumentalistów Ludowych województwa krakowskiego w Myślenicach, zdobywając I miejsce. W Myślenicach otwierała wystawę sztuki ludowej woj. krakowskiego i nowosądeckiego.

KOCHAJĄ MUZYKĘ

Jako jedna z najlepszych kapel województwa krakowskiego, bierze udział w Ogólnopolskich Festiwalach Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą zajmując czołowe miejsca.

Ponadto zespół uświetnia swoimi występami uroczystości świeckie i kościelne na terenie gminy Drwinia, a także województwa. Wystąpił m.in. na spotkaniach dla niepełnosprawnych, na Zjazdach Groblaków, prymiciach itp. W Zabierzowie Krakowskim kapela otwierała Międzywojewódzką Wystawę Sztuki Ludowej.

Utrzymują się dzięki wsparciu wójta, Rady Gminy, jak również Wydziału Spraw Społecznych i Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Krakowie.

Jeśli ktoś z Państwa chce dobrze się zabawić lub posłuchać muzyki ludowej, niech zaprosi Grobelską Kapelę. Nie pożałuje.

Policyjne zmiany

Z dniem 12 października zgodnie z nowelizacją Ustawy o policji zostały zlikwidowane posterunki policji lokalnej. Od 13 października zgodnie za bezpieczeństwo i porządek publiczny na terenie gminy Drwinia odpowiedzialny jest XI Komisariat Policji w Niepolomicach. Załoga byłego posterunku policji lokalnej pozostaje w swojej siedzibie z dotychczasowym sprzętem. Zgodnie z nową ustawą teren gminy obsługują dzielnicowy **st. sierż. Józef Kicka** i dwóch policjantów **sierż. Tadeusz Babkiewicz** i **st. posterunkowy Grzegorz Zych**. Całodobowy dyżur pełni Komisariat w Niepolomicach tel. (012) 811-977.

Dłużnik z Woli Batorskiej

Jednym z poważnych dłużników zalegającym z płatnością podatku rolnego na terenie gminy Drwinia jest **Gospodarstwo Rolne Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa w Woli Batorskiej (dawny Kombinat Rolno - Przemysłowy "IGLOOPOL")**.

Do połowy roku 1993 podatnik regulował wszystkie należności zobowiązania podatkowego na bieżąco. Gospodarstwo Rolne posiada grunty położone we wsi: Dziewin, Bieńkowice, Nie-

dary o łącznej powierzchni 434,99 ha.

W roku 1944 Zakład Rolny przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa w Opolu, a powołano Tymczasowego Zarządcę Gospodarstwa. Nie wpłynęło to jednak na likwidację zaległości podatkowych na rzecz Gminy.

W bieżącym roku część gruntu została wydzierżawiona osobom fizycznym i wypada mieć nadzieję, że sprawa zapłaty zaległych i bieżących podatków zostanie rozwiązana.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwinie

Obrazki z obojętnością w tle

"Okrucieństwo względem zwierząt i już sama obojętność na ich cierpienie jest największym grzechem ludzkości.

Jest ona przyczyną ludzkiego upadku. Jeżeli człowiek stwarza wokół siebie tyle cierpienia, jakie ma prawo następnie skarżyć się gdy sam cierpi".

R. Rolland

Mały murowany domek, duże podwórkó i dwie stodoły, a wokół nieskończone ilości śmieci, starych beużytecznych gratów, które bynajmniej nie poprawiają estetyki obejścia. Rozwalające się ogrodzenie, błotniste klepisko oraz niezbyt przyjemny zapach nie zachęcają do odwiedzenia gospodarstwa. Po środku podwórka obok starej wychudzonej kłaczki stoi zrebak. Błoto i woda, w której przyszło stać zwierzętom, zastępuje stajnię. Bowiern ta, według gospodarza, ma inne przeznaczenie. Nie jest istotne czy jest dzień czy noc - konie stoją

skazane na obojętność

swego właściciela. Sąsiedzi niechętnie mówią o gospodarzu. Boją się. Wiele bowiem można spodziewać się po człowieku z taką przeszłością jak on.

Sześcioletnia Kasia lubi zwierzęta. Nie bez powodu i one same lgną do dziewczynki. Wyczuwają, że nie wyrządzi im krzywdy. Ona nie, ale... kilka dni temu gdy tato wrócił do domu i był pijany zabił mojego małego kotka.

Teraz dziewczynka choć sama jeszcze nie rozumie sytuacji, boi się brać jakiegokolwiek zwierzęta, mając ciągle przed oczami tamtą noc.

Wieczorem przechodząc obok pojemnika na śmieci Dominik usłyszał cichy skowyt. Minął kontener, jednak za chwilę wrócił. W leżącej plastikowej torbie znalazł zawinięte w szmatę szczeniaki. Dwa z nich jeszcze żyły, trzeci był martwy. Nie zastanawiając się wziął je do domu. Rodzice początkowo nie byli zachwyceni tym faktem. Pomogli mu jednak nakarmić psy. Praca to dość mozolna, mleko trzeba było podawać zakraplaczem do oczu. Udało się uratować tylko jednego. Dziś Dominik uważa go za

najlepszego swojego przyjaciela.

"Dziadka" w okolicy zna większość osób. Zawsze można było go spotkać nieopodal śmietników. Zbierał wszystko. Począwszy od makulatury, poprzez wszelkiego rodzaju puszki, butelki czy też rzeczy mogące mu się kiedyś przydać. "Dziadek" miał też hobby - hodował gołębie. Dbał o to, by miały jedzenie, wodę. Wybudował nawet specjalny gołębnik. Nie dziwnego by w całej tej sytuacji nie było, gdyby nie fakt, że "dziadek" tak starannie dokamianuje i dogląda

ptaki zjadał.

W jednej z podbocheńskich miejscowości można za "jedyne" sześćdziesiąt złotych oddać, a raczej

sprzedać kota.

Skup, który odbywa się bynajmniej nie w celach hodowlanych, jest nieoficjalny. Nie wiadomo w jaki sposób koty są zabijane. Jednak cena osiągana za skórę zadawała skupującego i powoduje, że ten nie ma najmniejszych wyrzutów. W końcu to też interes...

Małgorzata Więcek

Od 4 do 11 października obchodzono Światowy Tydzień Zwierząt.



PROPOZYCJE URZĘDU PRACY

Wraz z pojawieniem się zjawiska bezrobocia, znacznie podwyższyl się próg oczekiwań pracodawców wobec osób starających się o pracę. Obecnie podczas rozmów kwalifikacyjnych trzeba wykazać się wszechstronnymi zainteresowaniami i umiejętnościami. Przydatne stają się więc kursy przekwalifikujące lub podnoszące dotychczas posiadane zdolności.

Osoby zarejestrowane w Urzędzie Pracy - szczególnie te które nie posiadają konkretnych kwalifikacji - mogą skorzystać z jego oferty. RUP inicjuje organizowanie kursów zawodowych zgodnie z zapotrzebowaniem zakładów pracy. W tym roku zorganizowano kurs grafiki komputerowej, podstaw obsługi komputera z elementami fakturowania, księgowości komputerowej, palacza CO, kurs komputerowy w zakresie gospodarki magazynowej, zakupów i sprzedaży oraz kurs kierownicy kategorii C-E. Ogółem w tych zajęciach uczestniczyło 81 osób. Szkolenia finansowane przez Urząd nie mogą trwać dłużej niż 6 miesięcy, a w uzasadnionych przypadkach nie dłużej niż 12 miesięcy. Osobie bezrobotnej skierowanej na ten kurs przysługuje zasiłek w wysokości 115% zasiłku, ale tylko wtedy gdy osoba ta w dniu rozpoczęcia szkolenia miała do niego prawo. Bezrobotny skierowany na kurs jest zobowiązany go ukończyć. W momencie gdy z własnej winy przerwie owo szkolenie musi zwrócić jego koszty.

Z środków Funduszu Pracy mogą też korzystać pracownicy będący w okresie wypowiedzenia i zwolnieni z przyczyn zakładu pracy. Dotychczasowi ich pracodawcy mogą starać się o refundację kursów. Refundacja szkolenia pracowników nie może przekraczać 50% kosztów kursu. Pracownicy ci, po odbyciu szkolenia, powinni być przez tego pracodawcę zatrudnieni przez okres co najmniej 12 miesięcy.

O takich - i nie tylko takich - sprawach pracodawcy mogą się dowiedzieć na spotkaniach informacyjnych, specjalnie dla nich organizowanych przez pracowników RUP w siedzibie Urzędu. Poza tym od listopada w każdy poniedziałek będą pełnione dyżury telefoniczne podczas których pracodawcy mogą dowiedzieć się o swoich prawach i obowiązkach wynikających z Ustawy o Zatrudnieniu i Bezrobociu oraz o formach współpracy z RUP w sprawie doboru kandydatów do pracy, tworzenia miejsc pracy przy pomocy środków z Funduszu Pracy (stanowiska interwencyjne, stanowiska dla absolwentów), pożyczek na dodatkowe miejsca pracy, czy tworzenie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

U.K.

Spotkania informacyjne z pracodawcami odbywać się będą w Rejonowym Urzędzie Pracy w Bochni, ul. Kazimierza Wielkiego 33, pokój 301 (sala Klubu Pracy, III piętro - wejście od ul. Różanej) w dniach 9.11.95 i 7.12.95 w godz. 13⁰⁰ - 15⁰⁰. Dyżury telefoniczne będą pełnione w pokoju nr 8 w godz. 12⁰⁰ - 16⁰⁰ pod nr telefonu 220-53, 220-59, 234-25.



MŁODZIEŻOWE BIURO PRACY

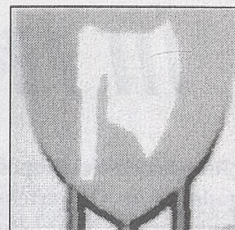
W Rejonowym Urzędzie Pracy w Bochni zarejestrowane są 2593 osoby w wieku od 15 - 24 lat. Ponad połowę stanowią dziewczęta.

Zasługuje więc na uwagę inicjatywa Komendy Wojewódzkiej OHP w Tarnowie, dzięki której powstało w Bochni, Młodzieżowe Biuro Pracy. Obejmuje ono swym zasięgiem także teren gminy Bochnia. Usługi Biura są bezpłatne i dotyczą nie tylko młodzieży zarejestrowanej w Urzędzie. Z pomocy pracownika tarnowskiego OHP mogą korzystać też uczniowie szkół ponadpodstawowych, którzy podczas wakacji szukają pracy sezonowej. Poza tym Biuro służy pomocą w zakresie pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego. Prowadzi także nabór na kursy przekwalifikujące i przyuczające do zawodu.

U.K.

Siedziba Biura mieści się w RUP w Bochni, ul. Kazimierza Wielkiego 33, pokój nr 16. Zainteresowanych informujemy, że strony są przyjmowane od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

KURIER ŻEGOCINY



Żegocina, Beldno, Bytomsko, Łąka Górna, Rozdziele

Z prac Rady Gminy Żegocina

Nowo wybrana Rada Gminy Żegocina ukonstytuowała się na I-szej Sesji w dniu 13 marca 1995 r.

Wybrano Przewodniczącego Rady Gminy **Jana Rośka** - Dyrektora Szkoły w Łące Górnej. Wiceprzewodniczącymi Rady zostali **Franciszek Koszyk** i **Józef Pławewski**.

Z 18 - to osobowego składu radnych wybrano 5 - cio osobowy Zarząd i Przewodniczącego - Wójta Gminy **Jerzego Błoniarza**.

Rada Gminy pracuje poprzez cztery komisje problemowe jak również przez pięć Rad Soleckich wsi: Beldno, Bytomsko, Łąka Górna, Rozdziele i Żegocina, a te przez Zebrania Wiejskie, które odbywają się systematycznie i wg potrzeb danej miejscowości.

Przy Radach Soleckich działają cztery Zespoły Inicjatywne o problematyce: wodociągi i kanalizacja, budowa Domu Kultury, rozbudowa Ośrodka Zdrowia i telekomunikacja.

Delegatem Rady Gminy do Wojewódzkiego Sejmiku Samorządu Gminy w Tarnowie został wybrany **Leopold Grabowski**.

Komisje problemowe pracują w oparciu o plany działania zatwierdzone przez Radę na II-jej

Sesji w dniu 28 marca 1995 r. Rada Gminy pracuje o złożony plan i zawartą w nim problematykę. Do chwili obecnej odbyło się sześć sesji.

Zasadniczymi problemami i zagadnieniami, którymi zajmują się radni są prowadzone, a nie zakończone przez poprzednie kadencje Rady i Zarządu (przed podziałem) inwestycje.

Obecnie na ukończeniu budowy jest oczyszczalnia ścieków typu biologiczno - mechanicznego, którą planuje się uruchomić w listopadzie br. Równocześnie prowadzi się prace przyłączy kanalizacji sanitarnej do głównego kolektora włączonego do oczyszczalni.

W czynach społecznych mieszkańcy wykonują własne przyłącza do swych prywatnych posesji, a wartość tych prac przekroczy 10% ogólnej wartości budowy oczyszczalni i kanalizacji zasadniczej.

Trwa budowa Domu Kultury, rozbudowa ośrodka zdrowia z przeznaczeniem obecnego budynku (po remoncie i adaptacji) na Ośrodek Rehabilitacji Ruchowej.

W Łące Górnej rozpoczęto budowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej z całym zapleczem socjalnym. Trwa budowa i rozbudowa dróg lokalnych. Zmodernizowano ujęcie wody i sieci

kanalizacji wodociągowej w Żegocinie. Realizowane są działania rozbudowy sieci telekomunikacyjnej, którymi kieruje **Jan Artymiak**.

Rada Gminy pozytywnie ocenia pracę Zarządu i ich komórek organizacyjnych. Dużą operatywność i inicjatywę w działaniu, a przede wszystkim w zdobywaniu środków pozabudżetowych niezbędnych do realizacji założonych i prowadzonych zadań wykazuje wójt gminy.

Na sesję zapraszani są kompetentni przedstawiciele różnych instytucji przy omawianiu problemów dotyczących gminy, a w szczególności w sprawach działalności gospodarczej, społecznej, służby zdrowia, kultury i oświaty, ochrony środowiska i rozwoju turystyki oraz jej zaplecza, ochrony ładu i porządku i innych spraw.

Sprawy kierowane przez mieszkańców do Rady Gminy są na bieżąco rozważane, rozpatrywane i kierowane do realizacji przez Zarząd Gminy.

Powyższa skrócona informacja nie wyczerpuje wszystkich zagadnień działalności Rady Gminy.

Czytelników zainteresowanych szczegółami na temat działań w gminie odsyłam do "Ziemi Bocheńskiej" nr 9/21 z września 1995 r.

Franciszek Korta
Wiceprzewodniczący Rady Gminy
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej

Pamiętajmy o poległych

I wojna światowa pozostawiła na Pogórzu Wyspowym liczne ślady w postaci cmentarzy wojskowych. W latach 1914 - 15 przesunął się wtedy front, wielokrotnie dochodziło do bitew i potyczek.

Dziś cmentarze z I wojny światowej uważane są za zabytki, co jest zupełnie uzasadnione. Wiele z nich dosyć znacznie naruszył czas, jednak w gminie Żegocina o nich nie zapomniano.

Największym cmentarzem wojskowym z tego okresu jest zajmujący 0,18 ha cmentarz Nr 302 w Żegocinie położony w środku cmentarza parafialnego i w/g Brocha pochowanych jest tutaj 276 żołnierzy w tym: 22 austro-węgierskich, 152 pruskich, 102 rosyjskich. W latach 1993-94 dzięki wsparciu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie przeprowadzono kapitalny remont. Planowany jest także remont cmentarza Nr 301 w Żegocinie przylegającego do parkanu kościelnego, na którym pochowanych jest 89 żołnierzy w tym: między innymi 57 austro-węgierskich. Na terenie gminy znajduje się również cmentarz Nr 304 w Łące Górnej - Granice z 1914 r. o pow. 0,03 ha położony na skraju lasu. Założono go w 1916 r. Pochowanych

jest tu 161 żołnierzy w tym: 25 Austriaków, 76 Niemców, 60 Rosjan. O wygląd cmentarza przez cały rok dba **Jan Wolak** z Łąki Górnej. Zresztą jest to powinność przekazywana z pokolenia na pokolenie, gdyż jego ojciec jako sołtys wsi Łąka Górna organizował przed wojną prace porządkowe na tym cmentarzu.

Nie tak dawno obchodziliśmy święto 1 listopada, dzień pamięci o zmarłych bliskich. Czy nie zapomnieliśmy o tych, co polegli ?

Z.N.

Konkurs rozwiązyany

Rozwiązany został konkurs na projekt symbolu graficznego "Gmina Żegocina Wita (Żegna)". Komisja Konkursowa z przewodniczącym - Wójtem Gminy oceniła cztery prace. Najwyższe oceny zdobyły dwie prace: **Bogusława Budysia** z Bochni i **Franciszka Koszyka** z Żegociny. Na wyróżnienie zasługują pozostałe dwie prace: **Alicji Janiczek** i **Bogumiły Koszyk** z Żegociny. O przyznaniu nagród zwycięzcy zostaną powiadomieni przez Urząd Gminy pisemnie. Za udział w konkursie serdecznie dziękujemy.



Główny pomnik poświęcony poległym na terenie Żegociny w czasie I wojny św.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie

III FESTIWAL PIOSENKI MARYJNEJ

Już po raz trzeci, bezpośrednio przed Tygodniowym Odpustem w bocheńskim sanktuarium Matki Bożej Różańcowej odbył się Festiwal Piosenki Maryjnej „Ad Gloriam Deiparae”.

W kinie „Jutrzenka”, a raczej na scenie teatralnej im. H. Modrzejewskiej 29 i 30 września w ramach przesłuchań konkursowych zaprezentowało się bocheńskiej publiczności i jurorom festiwalu 27 wykonawców (15 zespołów młodzieżowych, 6 zespołów dziecięcych i 6 solistów).



fot. 2



Wśród festiwalowej publiczności był również bp Władysław Bobowski

Następnego dnia 1 października w niedzielnym koncercie laureatów wzięła udział dziewczątka nagrodzonych:

- trzy zespoły młodzieżowe - „Granifer” ze Skomielnej Białej (I miejsce) - fot. 3, „Fiat Singers” ze Strzyżowa (II miejsce) i „Monk” z Tarnowa (III miejsce),
- czterech solistów - Karina Kalczyńska z Bydgoszczy (I miejsce) - fot. 1., Rafał Żur ze Skomielnej Białej (II miejsce) - fot. 2 oraz Lucyna Jamrozińska z Żywca i Tomasz Bukowski z Rzeszowa (oboje III miejsce),
- dwa wyróżnione zespoły dziecięce - Grupa Wokalna z Siemichowa i „Boże Źródło” z Jaworzna.

Na szczególną uwagę zasługuje dwoje 11-latków, najmłodszych solistów - laureatów. Zdobywczyni nagrody publiczności - Karina Kalczyńska, imponująca niezwykłą dojrzałością estradową, a przede wszystkim bardzo głębokim i pięknym głosem, oraz Rafał Żur - szalenie oryginalny, nazwany zresztą przez niektórych „Małym Sojką”. A ogólnie? Festiwal można uznać za bardzo udany. Zdecydowanie wzrósł jego poziom, co można było zauważyć zwłaszcza podczas koncertu laureatów. Duża w tym zasługa Jury, które co trzeba podkreślić oceniło i nagrodziło wykonawców bardzo obiektywnie i trafnie. Dodatkową i niecodzienną atrakcją byli goście Festiwalu: Edyta Geppert i David Braid. Dla twórcy Festi-



fot. 1

walu ks. Pawła Stabacha, oraz dla tych, którzy to dzieło kontynuują: ks. Zbigniewa Szostaka i ks. Ryszarda Pietrasika najlepszym dowodem na to, że warto było angażować siebie i innych w organizację tego przedsięwzięcia były niezliczone tłumy oblegające kino od pierwszego dnia Festiwalu, aż do jego zakończenia.

(corn)

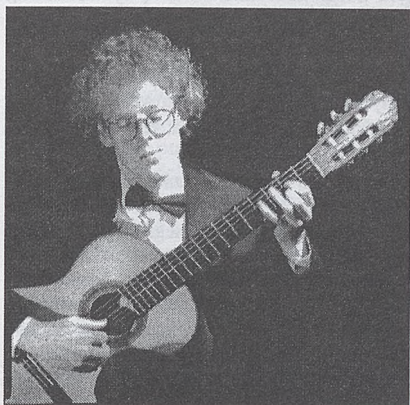
Zdjęcia: Leszek Dąbrowski



fot. 3

Być muzykiem - to przywilej i odpowiedzialność

Z Davidem A. Braid'em rozmawia Jerzy Turek.



David A. Braid - urodzony w Północnej Walii w 1970r. Ukończył londyński Royal College of Music na wydziale gitary pod kierunkiem prof. Charlesa Ramireza. Tam również studiował kompozycję pod opieką Edwina Roxburga. W 1993r. otrzymał nagrodę im. Jacka Morrisona za grę na gitarze. Jest także laureatem specjalnej nagrody Międzynarodowego Konkursu Kompozytorów w Murci (Hiszpania). Została mu przyznana w 1994r. za utwór na orkiestrę kameralną pt. "Montage and Melody". Jego kwartet smyczkowy wykorzystano w sztuce teatralnej "Noc" wystawianej w ubiegłym roku w The Barons Court Theatre.

Czym jest dla Ciebie muzyka?

- To forma wypowiedzi. Muzyka ma niesamowitą moc, która zmienia świat. Być kompozytorem czy instrumentalistą to przywilej, jak również wielka odpowiedzialność. Tworzenie harmonii dźwięku jest przesłaniem, które nie jest werbalne, istnieje

poza słowem a jednocześnie musi być zrozumiałe dla każdego człowieka.

Jednak panuje powszechna opinia, że muzyka współczesna jest mniej zrozumiała od klasycznej...

- To samo można powiedzieć o Beethovenie i jemu współczesnych czasach. On także wówczas był niezrozumiany. To historyczny problem. Dobrym przykładem będzie jego III Symfonia napisana specjalnie dla wąskiego grona znawców i nawet wśród nich znaleźli się tacy, którzy wówczas tej muzyki nie rozumieli. Dziś jest powszechnie uznana i ceniona. Uważam ponadto, że ludzie zainteresowani muzyką, którzy pragną ją poznać zawsze będą w stanie ją zrozumieć.

Ty także jesteś kompozytorem. Kiedy odczułeś w sobie potrzebę tworzenia?

- Odkąd pamiętam zawsze coś wymyślałem. Ta fascynacja kompozycją wzrastała, wraz z głębszym poznawaniem muzyki. Początkowo były to kompozycje piosenek, poprzez jazz, aż do ambitniejszych harmonii instrumentalnych. Jednak zawsze czułem, że solidna kompozycja może powstać na bazie dobrego przygotowania, bowiem znajomość dorobku muzyki umożliwia tworzenie nowych form. ...i zdobyłeś to przygotowanie w Royal College of Music.

- Tak. Miałem szczęście być uczniem Edwina Roxburga - uznanego brytyjskiego kompozytora. Mój nauczyciel gitary Charles Ramirez jest również wspaniałym muzykiem. Obaj nauczyciele otworzyli mi drzwi do wielkich dzieł najważniejszych kompozytorów światowych.

Czy polscy twórcy znani są w Wielkiej Brytanii?

- Oczywiście. Lutosławski, Penderecki. Do mojej szkoły Royal College of Music w 1989 roku przyjechał Lutosławski i dyrygował swoimi utworami. Bardzo żałuję, nie

byłem na tym koncercie. Jednak wrażenie i jego atmosfera pozostała w szkole na długo.

Rozpoczynasz studia doktoranckie na Akademii Muzycznej w Krakowie na wydziale kompozycji. Pod czym kierunkiem zamierzasz się kształcić?

- Moim opiekunem w dziedzinie kompozycji będzie prof. Marek Stachowski. Zamierzam także studiować dyrygenturę u prof. Stanisława Welanka. Słyszałem pewną anegdotyczną opowieść o Tobie. W dniu kiedy w Urzędzie Stanu Cywilnego związałeś się węzłem małżeńskim z Moniką Bożek, nagle okazało się że za kilka godzin masz konferencję prasową związaną z koncertami "Dni Brytyjskie w Polsce".

- Tak, żona wzięła wszystko na swoje barki i prosto z przyjęcia weselnego pojechaliśmy na tę konferencję. Zaraz po niej powróciliśmy do zaproszonej rodziny i przyjaciół, by wspólnie cieszyć się u progu naszej nowo rozpoczętej drogi małżeńskiej.

Jak postrzegasz polski styl w muzyce z perspektywy doświadczeń brytyjskich?

- Londyn jest uważany za centrum muzyki współczesnej, natomiast Polska (Wschód) to rezerwuariat muzyki dotychczas nieznaną na Zachodzie. Dla mnie fascynująca jest obecnie ta wymiana trendów kulturowych w muzyce. Fascynacja Wschodu Zachodem i vice versa.

Jak oceniasz polską publiczność?

- Bardzo ciepła w swoich reakcjach i otwarta na wszelkie nowości. Moje doświadczenia dotyczą głównie publiczności muzycznej, a ta niemalże na całym świecie bywa podobna. Specyfiką polskiej widowni jest wyjątkowy dynamizm i chęć pomocy artyście. Bardzo miło wspominać koncert bocheński. Myślę, że to było ciekawe doświadczenie.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Gniewko Ryncarz:

„Śpiewając odkrywam swoje wnętrze”

Odkąd pamięta zawsze śpiewał. Dostarczało mu to dużo przyjemności. Cieszył się, że inni nieraz z takim zaciekawieniem go słuchają. Zaczynał w wieku dziesięciu lat. Szkołę muzyczną ukończył w klasie akordeonu i fortepianu, później śpiewał dla przyjaciół, od czasu do czasu również układał teksty. Na prośbę jednego z moich kolegów - opowiada - ułożyłem piosenkę, która doprowadziła do tego, że wróciła do niego dziewczyna... Był mi wdzięczny, a ja ucieszyłem się, że mogłem mu pomóc.

Pierwszy publiczny występ Gniewka związany jest z harcerstwem. Łańcut 1990 r. i I miejsce na Festiwalu Piosenki Harcerskiej. Później Konkurs Młodych Talentów w Tamowie, gdzie wystąpił z kolegą i zajął II miejsce. Rok później

w tym samym konkursie występował już sam. Wyśpiewał wtedy specjalne wyróżnienie za teksty autorskie. Nagroda pomogła mu otrzeć łzy po skradzionej wówczas gitarze.

Do Festiwalu Piosenki Maryjnej w 1994 roku specjalnie się nie przygotowywał. Co więcej miał



w ogóle nie wystąpić. Jednak wspaniałość przyjaźni sprawiła, że zaśpiewał. Dostał od nich w prezencie nową gitarę. Dzięki niej właśnie wyróżnienie dla najlepszego solisty oraz nagrodę publiczności.

Nigdy nie myślał o karierze muzycznej, popularność spadła na niego jak grom z jasnego nieba. Nie chce jednak rozgłosu. Jest skromny i powtarza, że śpiewa tylko i wyłącznie po to, by móc kogoś ucieszyć, zadowolić, uszczęśliwić.

O karierze artystycznej nie myśli poważnie. Kocha dzieci, a kierunek studiów: pedagogika przed-szkolna da mu być może w przyszłości możliwość pracy właśnie z nimi.

Lubi góry i przyrodę, udziela się w organizacji „Wia-ra i Światło” działającej przy parafii św. Mikołaja w Bochni. Należy też do zespołu muzycznego „Vox Dei”, co sobie bardzo ceni.

Wystąpił dotychczas z dwoma recitalami - jeden odbył się w Krakowie w Klubie Studenckim „Bakalarz”, drugi w bocheńskiej „Piwnicy pod Bur-są”. Przez rodzimą publiczność jest szczególnie mile przyjmowany. Jeszcze w tym roku chciałby wydać kasety, na której znajdzie się jego własne utwory.

„Dawać jak najwięcej, nie żądając w zamian nic, oprócz uśmiechu” - to życiowa maksyma Gniewka Ryncarza.

Małgorzata Więcek

Proszówki

Kiedy nauka w nowej szkole ?

Z dniem 1 stycznia Gmina Bochnia, podobnie jak inne gminy powinna przejąć zarządzanie szkołami. Nie znaczy to jednak, że inwestowanie w szkolnictwo rozpocznie dopiero właśnie tego dnia. Dobrym przykładem może być budowa nowej szkoły w Proszówkach.

Obecnie 207 dzieci uczy się na dwie zmiany w czterech pomieszczeniach w starym budynku. Pierwsze klasy (wyjątkowo utworzono dwie) uczą się w punkcie katechetycznym mieszczącym się w prywatnym domu. Jedno z nich służy do celów dydaktycznych, w drugiej małej salce odbywają się przerwy i zajęcia ruchowe. Starsze klasy przy sprzyjającej aurze ćwiczą na dość dużym podwórku szkolnym. Nie inwestuje się w nowe pomoce naukowe czy sprzęt audiowizualny, gdyż szkoła ma nadzieję na szybką przeprowadzkę. W tak trudnych warunkach pracuje 16 nauczycieli.

Pomysł rozpoczęcia budowy nowej szkoły powstał w 1993 roku gdy właścicielka Dworku, w którym mieściła się połowa starej szkoły, wypowiedziała umowę najmu. Przewidywano wtedy, że koszt budowy nie przekroczy 20 mld. starych złotych. Dzisiaj zbiorcze zestawienie kosztów opiewa na kwotę 17,5 mld. Jednak jest to koszt obliczony przed rokiem i nie wzięto pod uwagę ciągle rosnącej inflacji. Aby określić faktyczne koszty należałoby co pół roku robić podobne zbiorcze podsumowanie. Wydatkowano już ok. 6,5 mld., z czego Kuratorium Oświaty dało 2 mld. złotych, bo na tyle opiewa umowa między Gminą a Kuratorem. Pozostałe środki to finanse z budżetu gminy. Wójt Jerzy Lysy spodziewa się, że przy takim systemie współfinansowania szkoła zostanie szybciej oddana do użytku. Poza tym - co szczególnie zasługuje na uwagę - Gmina stara się o niskoprocentową pożyczkę (8% w skali rocznej) z Agencji Rozwoju Wsi (Europejski Fundusz Wsi Polskiej). Agencja udziela długotermini-

nowych pożyczek (na 7 lat). Gdyby udało się uzyskać taką pożyczkę - mówi Jerzy Lysy - można byłoby przyspieszyć ukończenie inwestycji, i oddać szkołę już pod koniec roku 1996, a nie 1998. W finansowanie budowy szkoły mocno angażuje się Kuratorium, w stosunku dwa do jednego zgodnie z instrukcją Ministerstwa Edukacji Narodowej, czyli dwie złotówki samorządowe na jedną kuratorską. Można liczyć, że Kuratorium może dołożyć do już zainwestowanych 2 mld. jeszcze 3 - 4 mld. Budowa zbliża się do półmetka (stan surowy dwóch segmentów i pokrycie dachowe). Na przełomie tego i następnego roku będzie realizowany zakup wyposażenia obiektu w nowy sprzęt i pomoce naukowe.

W Proszówkach działa Społeczny Komitet Budowy Szkoły - mówi Jerzy Lysy. Jego przewodniczącym jest Franciszek Pajor. Zawsze na jego aktywności i zaangażowaniu można polegać. Podobnie jak na Marii Bilickiej, znakomitej pani dyrektor starej szkoły. Panowie Pyciak i Sobas - mieszkańcy Proszówek nieodpłatnie wykonali prace wodociągowe i elektryczne. Na szczególną uwagę i pamięć zasługuje też praca zmarłego niedawno członka Zarządu Gminy - Zdzisława Chamskiego. Szkoda, że nie doczekał on dnia oddania szkoły dzieciom.

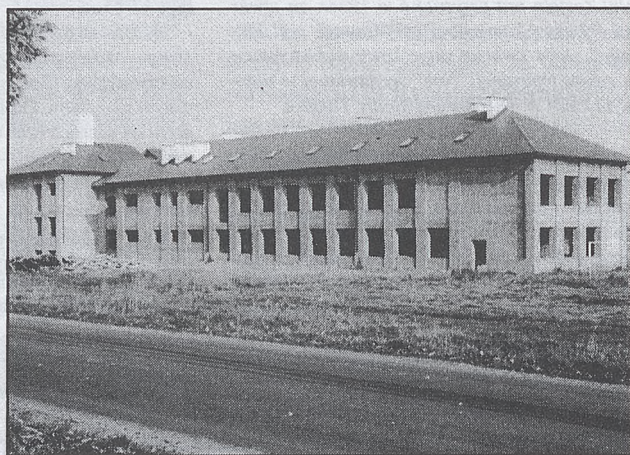
Trudno nie wspomnieć o wkładzie samych mieszkańców Proszówek. W pracach ziemnych przy budowie służyli oni własnymi rękami i środkami transportu. Na pewno, jeśli zajdzie taka potrzeba - mówi Maria Bilicka - mieszkańcy przyjdą

pomóc przy sprzątaniu nowego budynku czy np. robieniu ogrodzenia. Duży odzew mieszkańców zaskoczył nas też podczas sprzedawania cegiełek na uroczystości poświęconej wbudowaniu aktu erekcyjnego w lutym 1993 roku. Poza tym zorganizowano zabawę sylwestrową, z której dochód przekazano na konto utworzone w Banku Spółdzielczym. Przekazywano też pieniądze w formie dobrowolnych datków. Przewidywane jest także organizowanie zabaw karnawałowych. A na wiosnę aukcji prac plastycznych dzieci.

Warunki, w których obecnie odbywają się zajęcia lekcyjne są nie do pozazdroszczenia. Poziom szkoły jednak nie odbiega od innych szkół podstawowych o lepszych warunkach lokalowych. Jakoś sobie radzimy - mówi Maria Bilicka - gorzej być nie może. Jesteśmy optymistycznie nastawieni, bo mamy nadzieję, że szybko przeprowadzimy się do nowego budynku.

Nowa szkoła ma 3,5 tysiąca m² powierzchni użytkowej, 10 sal lekcyjnych w tym dwie klasa pracowni, salę gimnastyczną (o wymiarach 24 na 12 m) z zapleczem sanitarnym, kuchnię z możliwością przyrządzania posiłków. Szkoła będzie mogła przyjąć 250 dzieci. Może już w następnym roku będziemy świadkami jej otwarcia, radości nauczycieli i dzieci z Proszówek.

Urszula Kaczmarczyk



Kiedy dzieci rozpoczną naukę ?

fol. Leszek Dąbrowski

Bochnia

NAUCZYCIELSKIE ŚWIĘTO

12 października, w przeddzień Dnia Edukacji Narodowej w Szkole Podstawowej nr 1 w Bochni odbyło się uroczyste spotkanie nauczycieli szkół podstawowych i przedszkoli, a więc tych placówek oświatowych, które przejął pod swoją opiekę samorząd terytorialny.

Wśród zaproszonych gości dostrzec można było burmistrza Teofila Wojciechowskiego, przedstawicieli tarnowskiego Kuratorium, oraz bocheńskiej Delegatury Oświaty. W swoim wystąpieniu przedstawicielka Kuratorium - Zofia Buryło, zwróciła uwagę na ciągle nie-

docenianie pracy pedagogów - która trwa nawet wtedy gdy wszyscy już opuszczają szkolne mury.

Podczas uroczystości dyrektorom szkół i przedszkoli zostały wręczone nagrody burmistrza miasta za przykładową pracę pedagogiczną. Wyróżnienie specjalne oraz nagrodę w wysokości 600 nowych złotych otrzymała Renata Jaryczewska - nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 3 za wkład pracy w kształtowanie ekologicznej postawy wśród młodzieży, a także za realizację programu Środowisko społeczno-przyrodnicze. Także dyrektorzy

szkół i przedszkoli wręczyli swoje nagrody za równo wyróżniającym się nauczycielom jak i pracownikom obsługi technicznej.

Mimo, iż tutejsze kierownictwo Wydziału Oświaty skierowało trzy wnioski o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej długoletnim i zasłużonym pedagogom, to jednak nie uzyskały one aprobaty komisji kwalifikacyjnej mieszczącej się przy wojewódzkim kuratorium. Jest to niewątpliwie niedocenienie bocheńskiej oświaty, a żałować należy tym bardziej, gdyż w owej komisji zasiada dwóch delegatów z Bochni.

Część oficjalną zakończył krótki program artystyczny przygotowany przez uczniów „Jedynki”, oraz wspaniały występ chóru Pueri Cantores Sancti Nicolai.

Karol Klim

– Jako rolnik i sadownik od lat odnoszący w swej pracy sukcesy ma Pan kontakty z rolnikami z Zachodu. Teraz może Pan, a nawet musi, patrzeć na tamto rolnictwo z innej pozycji. Jakie wyróżniłby Pan pozytywne cechy rolnictwa zachodniego, a czego nie chciałby Pan przeszczepić na polski grunt?

– Kiedyś rzeczywiście patrzyłem na wszystko co dzieje się w rolnictwie państw zachodnich z innego punktu widzenia. Można powiedzieć że podglądałem, interesowałem się nowinkami i moje gospodarstwo bardzo na tym skorzystało.

Dzisiaj, kiedy patrzę na sprawę z punktu widzenia człowieka "zarządzającego" polskim rolnictwem, w dalszym ciągu w tantym modelu dostrzegam więcej wzorów pozytywnych niż negatywnych.

Przed wszystkim życzyłbym sobie, aby została wdrożona i u nas świetna organizacja współpracy między poszczególnymi producentami. Chodzi nie tylko o spółdzielczość, ale przede wszystkim o związki branżowe. Następna sprawa, z której nie zawsze nasi rolnicy zdają sobie sprawę, to fakt, że rolnicy na Zachodzie przez cały czas bardzo dokładnie analizują rynek. I tak wszelkie decyzje o produkcji, albo jej zaniechaniu podejmuje się z punktu widzenia potrzeb rynku.

To, do czego i u nas w przyszłości będziemy musieli się przyzwyczaić, to możliwość kooperacji z rolnikami z innych krajów. Spotkałem się np. z tym, że Holendrzy kooperują z gospodarstwami położonymi gdzieś w Portugalii.

Oczywiście najważniejszy w tym wszystkim jest wypracowany zysk. Jeszcze jedna cecha zachodniego rolnictwa, którą warto by przeszczepić na polski grunt to porządek. Szczególnie w Bawarii doprowadzony jest do ideału.

– Zachodnie rolnictwo, takim jakim się teraz zachwycamy, rozwijało się przy pomocy dopływu ogromnego kapitału...

– ...ja też bym się od tego kapitału nie oddegnywał. Przyjąłbym go bardzo chętnie. Tyle że wiem, iż jest to niemożliwe.

– Czy w takim razie Polskę stać na nowoczesne rolnictwo?

– Jak najbardziej. Ale musimy wiedzieć, że droga do takiego rolnictwa nie jest ani łatwa, ani krótka. Musi to niestety trochę potrwać. Ale już dziś mamy u siebie przykłady świetnych gospodarstw: prywatnych, czy utworzonych na bazie danych PGR-ów, lub rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Teraz jest to tylko kwestia, jak szybko wykreujemy następne, podobne gospodarstwa. Nie zależy nam na tym, aby było ich 10 czy 15 proc., ale co najmniej 30 - 40 proc.

Jestem przekonany, że koniunktura w rolnictwie to fakt, którego nie da się podważyć. I jestem w stanie udowodnić, że dziś poziom inflacji jest niższy od wzrostu cen na artykuły

zbywane przez producentów. To powinno przekonać Radę Ministrów że jednak działania podejmowane na rzecz wzrostu opłacalności w gospodarstwach rolniczych powinny zostać utrzymane.

– Dopływ kapitału do nowoczesnego rolnictwa to tylko jeden czynnik warunkujący pozytywne zmiany. Drugi - to fakt, że nowoczesne, dobre rolnictwo mogą tworzyć ludzie dobrze do tego przygotowani. A tymczasem oświata rolnicza przeżywa kryzys. Z gospodarstw przyszkolonych pozostały liście szczątki.

Koniunktura w rolnictwie to fakt

mówi ROMAN JAGIELIŃSKI
poseł, wicepremier, minister rolnictwa
i gospodarki żywnościowej.

Gdzie w takim razie młodzież ma się uczyć zawodu? Jak Ministerstwo Rolnictwa, któremu podlega rolnicze szkolnictwo, widzi ten problem?

– To jest w dalszym ciągu sprawa odpowiedniego kapitału. Dopóki będzie go brakowało na rolnictwo, dopóty będziemy przeżywali kryzys. Ja nie twierdzę, że nie jest on do pokonania. I widzę pewne symptomy ożywienia. Cały czas zastanawiamy się nad reorganizacją zawodowego szkolnictwa rolniczego. Zastanawiamy się, czy przy każdej szkole utrzymywać mocne gospodarstwo, czy też tworzyć centra praktycznej nauki zawodu.

Myślę że zwycięży ten drugi wariant i stworzymy 20 - 30 mocnych centrów, w którym młodzież będzie się wymieniać. Liczymy, że będzie się tam również odbywała wymiana nauczycieli. Chcielibyśmy aby i uczniowie i nauczyciele zobaczyli, jak wiedzę rolniczą przekazuje się w Niemczech, Holandii, w USA...

– Niedawno sporo absolwentów opuściło mury akademii rolniczych. Niestety ci młodzi ludzie nie bardzo wiedzą co chcą dalej robić. Kiedy zaczynali studia istniały jeszcze PGR-y. Liczyli, że tam się odnajdą. Teraz świat trochę zwalił im się na głowę. Co by Pan im powiedział.

– Mam do czynienia ze środowiskiem kolegów mojego syna, który skończył SGGW. I muszę powiedzieć, że wszyscy oni świetnie wiedzą czego chcą od życia. A wszystkim tym, którzy nie wiedzą, mogę powiedzieć jedno: teraz decyzję o kierunku studiów trzeba podejmować mając na względzie gospodarstwo, które się ma odziedziczyć.

Na pewno nie wrócimy już do takiej sytuacji, dla niektórych może pożądaną, że na człowieka po skończeniu studiów będzie czekało gotowe stanowisko pracy. To się skończyło i trzeba liczyć na własne siły. Ta zasada dotyczy zresztą wszystkich innych zawodów również.

A poza tym powiedzmy sobie szczerze ... Nie każdy, kto chce profesjonalnie zajmować się rolnictwem musi od razu kończyć studia.

Powołam się znowu na przykład Holandii. Tam nie wszyscy właściciele gospodarstw decydują się na posyłanie swoich dzieci na wyższe uczelnie rolnicze. Z punktu widzenia ekonomii gospodarstw wydaje im się to zbędne. O wynikach najczęściej decyduje nie to, jaką uczelnię skończył rolnik, tylko co potrafi konkretnie robić.

– Funkcjonowało kiedyś na wsi bardzo popularne zawołanie wywodzące się z tradycji ruchu ludowego: "sami sobie". Przez wiele lat wieś pomagała sobie w budowie wodociągów, dróg, w elektryfikacji. Ale i też pomoc państwa, zwłaszcza w epoce "średniego Gierka" była większa.

– Wierzę, że rolnicy dobrze wspominają np. samokształcenie w ramach Uniwersytetów Ludowych. Wierzę rów-

nież że odczuwają potrzebę samoorganizacji. Ale można zadać pytanie: a kto im tego dzisiaj broni? Przecież wszystko jest kwestią aktywności. Jeżeli człowiek chce coś zrobić dla siebie, a przy okazji dla swojego środowiska, nikt mu w tym dziś nie przeszkodzi. Ale też nie należy oczekiwać, że taka "samopomoc" zostanie nakazana z urzędu.

Wieś powinna dziś być czymś w rodzaju pompy ssącej, która wie co zrobić z funduszami, jakie (wbrew temu co się często mówi) istnieją i są do wzięcia. Tylko trzeba umieć się po nie schylić. Są pieniądze na wsparcie samorządu terytorialnego, istnieje możliwość szkoleń, zakładania przeróżnych fundacji.

– A czy nie uważa Pan, że ze strony agencji, które dysponują tymi funduszami, a także ze strony samego Ministerstwa, za mało jest informacji na temat możliwości skorzystania z tych pieniędzy?

– Jeżeli człowiek rzeczywiście chce, może dotrzeć do interesujących go informacji. Może zapytać w Ośrodkach Doradztwa Rolniczego, wychodzi sporo czasopism rolniczych. Dzisiaj informacja też jest towarem. I nikt nikomu temu towaru nie przynosi na tacy. Trzeba się samemu postarać.

Oczywiście łatwiej dotrzeć do interesujących nas danych, jeśli stanowią one zorganizowaną siłę. Bardzo przydatne będą Izby Rolnicze o których ustawę niedawno uchwalono, dysponujące wszelkimi dostępnymi na rynku materiałami, a mające swoich przedstawicieli w poszczególnych gminach. (...)

Dziękujemy za rozmowę:
MAGDALENA FOLAND
KRZYSZTOF NERC

Fragmenty wywiadu publikujemy za zgodą i na prośbę redakcji nowego kwartalnika "Obrzeża", jaki niebawem ukaże się nakładem Oficyny Cracovia.

O historiach wojen napisanych zostało tysiące tomów. Naturalnie, zależnie od roku wydania i od kraju w jakim "historycy" pisali, można w nich znaleźć wiele sprzecznych z sobą opinii, specjalnie gdy jest mowa: czy można było uniknąć jednej i drugiej, i czy ... ludzkość wyciągnęła odpowiednie wnioski z tych "krwawych lekcji"?

Dziś, pozostawiając te niekończące się debaty "speccom", piszę ją trochę inaczej - swoją "historię", maszerując przez lata z piosenką na ustach.

Kronika rodzinna mówi, że przychodząc na świat w styczniu 1914 r., powitałem go ... kichnięciem! Był to prawdopodobnie

wyraźny znak, że wszystko będę brał... raczej mniej na serio! Jeżeli zaś dodać, że przez długie lata niewoli piosenki podtrzymywały ducha patriotycznego, więc też i one poszły ze mną dalej.

Po zakończeniu Pierwszej Wojny Światowej, Rodzice moi przenieśli się na Pomorze - do Grudziądza; dla nas dzieci (było nas wtedy troje), najciekawszą zabawą była ... "zabawa w wojsko" - marsz ze śpiewem! Naturalnie były to piosenki żołnierskie i te, jakie wywieźliśmy ze stron rodzinnych. Zaczynaliśmy zazwyczaj piosenką: *W dzień deszczowy i ponury, z cytadeli idą chmury, potem O mój rozmarynie...*, a dalej szły weselsze jak: *A nasz pan Cholewa to jest chłop morowy! ...*, i typowo lwowska: *Z rana leżę w łóżku sam, i spoczywam sobie tam!...*

* * *

Dla zaprawy "ducha i ciała", wstępuję do 6-tej Grudziądzkiej Drużyny Zuchów! W marszu na wycieczki, z drużynowym **Jankiem Ładosiem**, wzbudzamy wśród tubylczej ludności małą sensację... laskami harcerek! Dlatego też przezwano nas "knyfelskaut"! Najciekawsze były dla nas obozy, w czasie których przy ognisku płynęły piosenki harcerek: *Płonie ognisko i szumią knieje...* i inne. Na zakończenie była zawsze **Rota**.

A w domu, przy akompaniamencie gry Babuni na fortepianie, wszyscy śpiewali

"romanse" z serii tzw. "Błękitnych" nutek. Były wśród nich: *Czajka, Stary cygan i Stoi jawor...* Gdy nadszedł okres "shimy" i "foxtrotów", idąc z czasem, śpiewamy szlagiery: *Spotykamy się na Nowym Świecie, Pani mi się śniła* i.t.p.

* * *

Abym wyrósł "na człowieka" i poznał co znaczy słowo "dyscyplina (innego

kolegów - towarzystwo śpiewające! Spotkania wieczorne rozpoczynał **Zbyszczek** - najstarszy, intonując:... *Gdy wieczorem siedzę sam, to w mej wyobraźni...*, my zaś podchwytywaliśmy: *Gaudeamus igitur...* Potem szły piosenki na nutę narodową i ostatnie przeboje kabaretowe.

Jedno okazało się pewne: słowa pieśni *Gaudeamus*, mówiące:...*nos*

habebit hunus, spełniają się nieubłagalnie - dla jednych wcześniej, dla drugich później!

W przyszłej pracy zawodowej ważną były "praktyki letnie"! Jako rolnik i przyszły "rybak", odbywam je co roku. W czasie jednego lata, będąc na jeziorach grupy Charzykowskiej - na Pomorzu, mieszkam w miejscowości o dość

dziwnej nazwie: **Swornigacie** (prawdopodobnie kaszubskiej), u rybaka - Niemca, kiedyś właściciela - dziś tylko dzierżawcy tych samych jezior państwowych. Poduczam się "niemieckiego" i ...też piosenka pomaga! Jadąc na rowerach z młodym **Karlem** do Gdańska, śpiewamy: *Und, zum, Schluss, ganz zum Schluss...*

Inną ciekawą praktykę odbywam na granicy łotewskiej, na jeziorach Snudy i Strusto; czasami na obiady dojeżdżam do Braśławia - do kasyna. Była tam doskonała kuchnia, a dla uprzyjemnienia ... puszczała "duszkami" płytę gramofonową, z rosyjską piosenką Piotra Leszczenki: ... *No ja Sibiri - Sibiri nie bojus ja!* Czy mogłem wtedy pomyśleć, że właśnie **Sybir** stanie się miejscem zsyłki tysięcy Polaków?!

Zbigniew Zoloteński
SEATON
South Australia

ciąg dalszy w następnym numerze

list z Australii

"WOJENKO! ... WOJENKO!..."

(wspomnienia)

rodzaju aniżeli znany od dawna "pan trzcinkowski"), zdaję do Korpusu Kadetów Nr. 2 w Chełmnie.

Urok munduru i "słońca" kadeckiego na czapce, które z honorem nosiłem w ciągu pięciu lat - robił swoje! Mówiła o tym piosenka:

*Gdzie szumią zielone Aleje, gdzie całej Warszawy jest kwiat,
Kompania kadetów widnieje, a każdy z nich dziarski i chwyt!*

Latem wyjeżdżaliśmy co roku na obozy. Jeden z nich to w 1931r. w Nowym Targu, gdzie co niedzielę - w parku, do tańca, przygrywała miejscowa orkiestra... "ostatni przebój" *Nie pchaj palca!*... Chyba najwspanialszym dniem w czasie obozu, była wycieczka do Krakowa! Idąc w takt melodii "Na Wawel! Na Wawel!..." oglądaliśmy zabytki krakowskie! Mury szkolne zegnaliśmy obiadem maturalnym i piosenką, którą powtarzamy kilkakrotnie: ...*Gdy nas nie będzie, niechaj nikt się nie dowie!*
Czy dobrze było nam czy źle!...

* * *

Na parę lat rozstaję się z mundurem, wstępując na S.G.G.W w Warszawie. Mimo zajęć na Uczelni, zawsze był czas na "coś lżejszego"! Były więc wieczorki brydżowe, dancingi i bale, ale najmiłsze były nasze spotkania studenckie! Wpadłem w towarzystwo "Lubliniaków" - trzech braci **Kielczewskich** i ich

W numerach wakacyjnych Ziemi Bócheńskiej drukowaliśmy wspomnienia Marii Agoston, naszej rodaczki z Australii (jej list publikujemy na str. 29). Obecnie prezentujemy Państwu wspomnienia innego naszego rodaka, nadesłane również z Antypodów.

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MAGAZYN

listopad 1995

DODATEK BEZPŁATNY

FIRMA USŁUG SZKLARSKICH GLASS - BRONCO BRONISŁAW KACZMARCZYK

Bochnia ul. Św. Marka 6 i Kiernika 5, tel. (0-197) 238-33



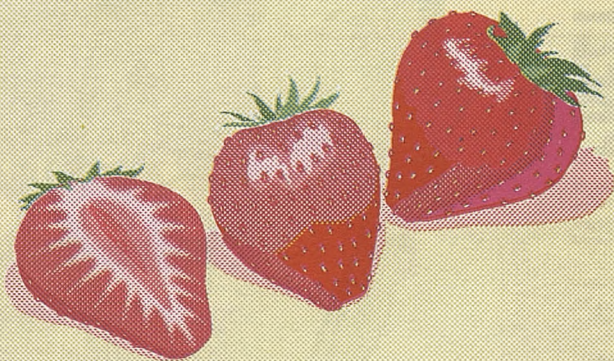
WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:
szklenie ram okiennych wszystkich ty-
pów metodą tradycyjną i na silikonie,
oprawa obrazów i lusterek w ramy ozdob-
ne, piaskowanie i szlifowanie szkła, pi-
sanie tablic nagrobkowych, termoizo-
lacja, klejenie szkła.

Bochnia

KiS

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO-WARZYWNEGO
SPÓŁKA Z O.O.

32-700 BOCHNIA
UL. KS. J. PONIATOWSKIEGO 12
TEL. (0-197) 229-37 LUB 229-88



Oferuje szeroki asortyment przetworów owocowo - warzywnych



Oficyna Cracovia

zalożona w 1989 roku

oferuje szeroki wachlarz usług wydawniczych, redakcyjnych, poligraficznych i reklamowych

- ◇ plakaty i afisze
- ◇ wielobarwne foldery i ulotki
- ◇ kalendarze jedno- i wieloplanszowe
- ◇ niskonakładowe skrypty, tomiki poezji
- ◇ reprinty książek, druki akcydensowe
- ◇ papiery firmowe, etykiety i metki
- ◇ druki reklamowe
- ◇ wszelkie druki promocyjne

Wydajemy następujące periodyki: miesięczniki „Ziemia Bocheńska”, „Suplement”, „Refleks”, kwartalniki: „Regiony”, „Podtatrze”, „Koniec Wieku”, „Zdanie”. Organizujemy kampanie reklamowe w prasie, radiu i telewizji. Oferujemy usługi wydawnicze i poligraficzne także w niskich nakładach na zlecenie Autorów!

Współpraca z wybitnymi grafikami i fotografikami gwarantuje profesjonalny poziom naszych usług

Drukujemy z materiałów własnych i powierzonych

Oficyna Cracovia, ul. Miodowa 41, 31-052 Kraków
telefony: 21 62 09, 21 71 90

Konto: Powszechny Bank Kredytowy III/O Kraków
373407-1805
NIP 676-007-87-55

urdom

HURTOWNIA



Szeroki wybór:

- | | |
|---------------------|---------------------------|
| ■ wódki | ■ ryby mrożone |
| ■ wina | ■ art. spożyw. mrożone |
| ■ koniaki | ■ konserwy rybne i mięsne |
| ■ lody firmy "EKKO" | ■ art. spożywcze |



Tel. (0-197) 236-01

BOCHNIA, ul. Konstytucji 3 maja 40 (k/stacji PKP)

KANDYDAT NA PREZYDENTA



HUMOR

- Dziadku ! - budzi dziadka wnuczek.
- Co ?
- Wstawajcie, dziadku !
- Co ?
- Wstawajcie, napijecie się herbaty i mnie też podacie.

* * *

Na przyjęciu pewna pani mówi do drugiej:

- U nas w domu przed jedzeniem wszyscy się zawsze żegnali.
- A u nas nie - mówi druga - bo mama była znakomitą kucharką.

* * *

Dyrektor pyta swojego zastępcę:

- Czy ogłoszenie, że poszukujemy nocnego stróża, odniosło jakiś skutek ?
- Oczywiście. Dziś rano włamano się do magazynu.

* * *

- Tato czy dzisiaj jest piękny dzień ?
- Raczej nie, a czemu pytasz ?
- Bo nasz pan powiedział, że pewnego pięknego dnia zwariuje przeze mnie !

CHCESZ JEŹDZIĆ DŁUŻEJ TANKUJ W REALBUDZIE

BLACHY

czarne, ocynkowane,
powlekane w dziewięciu kolorach!
Płaskie, trapezowe i dachówkowe

NOWOŚCI:

TRAPEZ T-12 o długości 0,5 do 12 m
GALVAN: blacha powlekana aluminium,
cynkiem i tytanem o bardzo wysokiej
trwałości (długość dowolna)
PRĘTY KWADRATOWE Ø 12 DO 20
OPAŁ I MATERIAŁY BUDOWLANE

AUTORYZOWANY DEALER



30-418 Kraków, ul. Zakopiańska 62
tel. (012) 67-27-20, 67-37-99, tel./fax 67-09-91
Kraków, ul. Chlebowa 6 (róg Dobrego Pasterza
i 29 Listopada), tel. 090-33-26-29
Kraków, ul. Zabłocie 50 (teren wojskowy),
tel. (012) 23-58-20

Czynne od godz. 7³⁰-17³⁰, każda sobota od godz. 7³⁰-13³⁰.

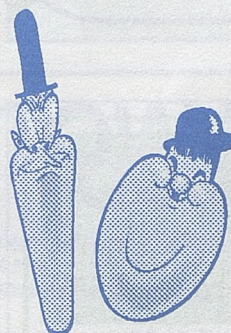
HUMOR

Salcia w łóżku do Mośka:

- *Mosiek ! Połóż rękę tam, gdzie się
robi siusiu ...*

Mosiek buch ! Włożył rękę do nocnika,
który stał pod łóżkiem.

* * *



- *Kim jest facet,
który od
wypłaty do wypłaty
gwizdza na robotę ?
- Zawodowym sędzią
piłkarskim !*

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Największa gazeta lokalna na terenie byłego powiatu bocheńskiego.
Informujemy o tym co ważnego dzieje się w Twojej miejscowości,
w Twoim najbliższym otoczeniu.
Najskuteczniejsza reklama - tylko u nas !

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel. (0-197) 221 - 60



JERZY BŁAKAŁA
AUTORYZOWANY DEALER



filtry oleju, powietrza i paliwa,
świece zapłonowe i żarowe, wycieraczki



paski klinowe i rozrządu, przewody paliwa

Mobil



stacja wymiany olejów, bezpłatne usługi

AUTO JERZY
Bochnia, ul. Wolnica 3, tel./fax (0197) 223-75

SERVICE MOBIL
Bochnia, ul. Wiśnicka 10 A, tel. (0197) 238-55

*Sprzęt gospodarstwa domowego
najlepszym upominkiem o każdej porze
roku!*



Wiktoria i Ryszard Nowakowie
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wlk. 7
ul. Kraszewskiego 10
tel./fax. (0-197) 225-11

Zapraszamy:

*codziennie od godz. 9.00 do 17.00
w czwartki od godz. 8.00 do 16.00
w soboty od godz. 9.00 do 14.00*

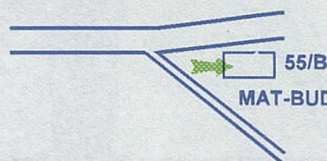
Firma MAT-BUD
Handel Materiałami Budowlanymi
32-700 Bochnia, ul. Karosek 55/B

poleca:

- | | |
|----------------------|-----------------------|
| - cement (250, 350) | - mączka tarasowa |
| - cement biały | - tarabona |
| - taras biało-czarny | - wapno, lepek, papa |
| - rury PCV | - rury drenacyjne PCV |

ponadto styropian firmy "Austrotherm"
gęstość 15,20,30; zwykły i felcowany

**Bezkonkurencyjny przy ocieplaniu
budynków z zewnątrz**



DUŻY WYBÓR,
NISKA CENA!
SPRAWDŹ!

SKLEP Z MATERIAŁAMI BUDOWLANymi



RZUCIDŁO TERESA

32-700 Bochnia
ul. Bukowskiego 10
tel./fax. (0-197) 258-66

OFERUJE:

- Suche tynki
- Sufity podwieszane
- Flizy i terakotę
- Listwy wykończeniowe do fliz, listwy dylatacyjne
- Kleje: holenderskie, austriackie, niemieckie, polskie (kleje "Atlas")
- Farby (m.in. kwarcowe i lateksowe)
- Lakier
- Środki grzybobójcze
- Środki izolujące, impregnujące
- Okna i drzwi z PCV
- Okna dachowe "Velux"
- Siding, panele elewacyjne

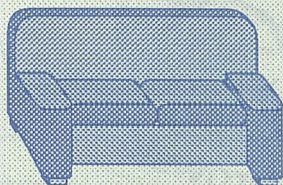
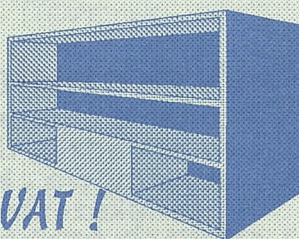
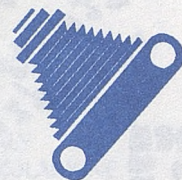
- Dostawa na miejsce budowy
- Usługi w zakresie montażu powyższych materiałów
- Fachowe porady techniczne

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ WYROBÓW EKOLOGICZNYCH Z DREWNA

Paweł Nawrocki

Firma specjalizuje się w wykonywaniu mebli kuchennych w/g życzeń klienta

**MEBLE**Sprzedaż
ratalna
bez zryntów!**FAKTURY VAT!****ZAKŁAD
PRODUKCYJNY**32-700 Brzeźnica 166
Tel (0-197) 272 - 22**SKLEPY
FIRMOWE**32-700 Bochnia ul. Rynek 9
Tel. (0-197) 232-32
32-800 Brzesko, ul. Josclewicza 1**FOTO
OPTYKA**32-700 Bochnia, ul. Solna 3
tel. (0-197) 228-56
Maria Banasiak**Poleca:**

- * aparaty fotograficzne - Kodak, Polaroid, Premier, Praktica
- * błony fotograficzne
- * baterie do aparatów fotograficznych
- * ramki fotograficzne i albumy

*Czynne codziennie od 9.00 do 17.00
w czwartki od 8.00 do 16.00
w soboty od 8.00 do 14.00*

VIDEO NOTOWANIA

PAŹDZIERNIK '95Wypożyczalnia kaset video "HOBBIT", Bochnia
ul. Kazimierza Wlk. 37

1. "Urodzeni Mordercy", reż. Oliver Stone, 2. "Księga Dżungli", reż. Sharad Patel, 3. "Na granicy ryzyka", reż. Deran Sarafian, 4. "Barwy Nocy", reż. Richard Rush, 5. "Maska", reż. Charles Russell,

"VideoBroker", Bochnia ul. Wolnica 10

1. "Księga Dżungli", reż. Sharad Patel, 2. "Brzdąc w opalach", reż. Patrick Read Johnson, 3. "Street Fighter", reż. Steven E. de Souza, 4. "Kto wrobił królika Rogera", reż. Robert Zemeckis, 5. "Na granicy ryzyka", reż. Deran Sarafian,

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murowianka 1

1. "Brzdąc w opalach" reż. Patrick Read Johnson, 2. "Strefa zrzutu", reż. John Badham, 3. "Na granicy ryzyka", reż. Deran Sarafian, 4. "Kieszonkowice", reż. Richard Benjamin, 5. "Księga Dżungli", reż. Sharad Patel,

"Video Kutyba", Bochnia ul. Kowalska 6

1. "Wywiad z wampirem", reż. Neil Jordan, 2. "Brzdąc w opalach", reż. Patrick Read Johnson, 3. "Strefa zrzutu", reż. John Badham, 4. "Na granicy ryzyka", reż. Deran Sarafian, 5. "Kto wrobił królika Rogera?", reż. Robert Zemeckis

Polecamy:

"Strefa zrzutu", reż. John Badham. Wyst. Wesley Snipes, Gary Busey, Yancy Butler, Michael Jester. (sensacyjny)
Bracia Pete i Terry Nessip eskortują pirata komputerowego Farla Leedy'ego do więzienia federalnego. W połowie lotu na pokładzie samolotu dochodzi do wybuchu. Ginie Terry, drzwi eksplodują, paru pasażerów, w tym Leedy, wypada na zewnątrz. Zdaniem Nessipa atak terrorystyczny był pozorowany, jego celem było odbicie więźnia, a sprawcy uciekli na spadochronach. Nikt nie wierzy w tę

teorię, Nessip zostaje zawieszony. Na własną rękę próbuje więc udowodnić swoją niewinność, wkraczając w zamknięty świat powietrznych akrobatów.

"Brzdąc w opalach" reż. Patrick Read Johnson, wyst. Joe Mantegna, Lara Flynn Boyle, Joe Pantoliano. (komedia)
Bohaterami filmu są trzej bandyci, którzy postanawiają zerwać z zajmowaniem się drobnymi przestępstwami. Wpadają na pomysł porwania niemowlaka i uzyskania za niego wysokiego okupu. Plan udaje się... tylko nie do końca. Okazuje się bowiem, że nie tak łatwo upilnować dziesięciomiesięcznego szkraba chcącego poznać świat znany jedynie z ulubionej książki z obrazkami.

KONKURS

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: "Jacek Wójcicki"

Nagrody wylosowali:

1. Sławomir Wiśniewski, Bochnia ul. Kraszewskiego 12/9
2. Paweł Wojcieszko, Bochnia ul. Sąddecka 40

Nagrody w postaci talonów uprawniających do bezpłatnego wypożyczenia kaset video ufundowały wypożyczalnie "HOBBIT" i "BROKER".

Pytanie:

Proszę podać imię i nazwisko polskiej aktorki, odtwórczyni głównej roli w filmie "Przesłuchanie".

Na odpowiedzi czekamy do 15 listopada pod adresem:

Redakcja "Ziemi Bocheńskiej",
Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 14



INFORMATOR TARNÓW

2/95

*Z nami
tutaj
znajdziesz!*



INFORMATOR KRAKÓW

2/95

WYDAWCA



PRIMAR-B S.C.

31-126 Kraków
ul. Grabowskiego 7
tel. (0-12) 343-12-04

33-100 Tarnów
ul. Kościuszki 1
tel. (0-14) 21-76-93

ADMINISTRACJA
KOŚCIOŁY
KULTURA
OŚWIATA
HANDEL DETALICZNY
HANDEL HURTOWY
USŁUGI
ZDROWIE
TURYSTYKA
ROLNICTWO
KOMUNIKACJA

FOTO - STUDIO



32 - 700 BOCHNIA
ul. Solna Góra 8
tel. (0-197) 255-79

Leszek Dąbrowski

Wykonujemy:

- zdjęcia ślubne
w zakładzie, USC i kościele
- reklamowo - katalogowe
- powiększenia barwne
- zdjęcia panoramiczne
- prace amatorskie

PRACUJEMY NA MATERIAŁACH FIRMY FUJI

KRÓTKIE TERMINY

CENY NAJNIŻSZE W BOCHNI !

PPHU "COLD" S. C.



zaprasza do

PAWILONU HANDLOWEGO

Bochnia ul. Brzeska 44

(obok stacji benzynowej CPN)

czynne w godz. 8.00 - 17.00

w soboty 8.00 - 12.00

tel.(fax) (0-197) 239 - 73

- * pralki * lodówki * zamrażarki *
* ogrzewacze wnętr * kuchnie gazowe
i elektryczne * ogrzewacze wnętr * wagi *
* krajalnice * inny sprzęt gospodarstwa domowego *

**SPRZEDAŻ RATALNA - KONKURENCYJNE CENY
NA TERENIE MIASTA TRANSPORT BEZPŁATNY !**

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

POLECA - W CENACH PRODUCENTA



DACHÓWKI CERAMICZNE
NATURALNE I ANGOBOWANE



OKNA I WŁAZY DACHOWE
FOLIE DACHOWE



BLACHY DACHÓWKOWE
I TRAPEZOWE



RYNNY PCV



DACHÓWKI BITUMICZNE,
PŁYTY FALISTE



MATERIAŁY
TERMOIZOLACYJNE



DACHÓWKI
BOLESŁAWIECKIE



KLEJE DO GLAZURY
TYNKI ZEWNĘTRZNE

**OFERUJEMY TRANSPORT I MONTAŻ
DLA WSPÓŁPRACUJĄCYCH FIRM - UPUSTY**

ŁAPCZYCA, tel./fax (0-197) 275-76

FIRMA HANDLOWA

„H A S”

Stanisławice 311

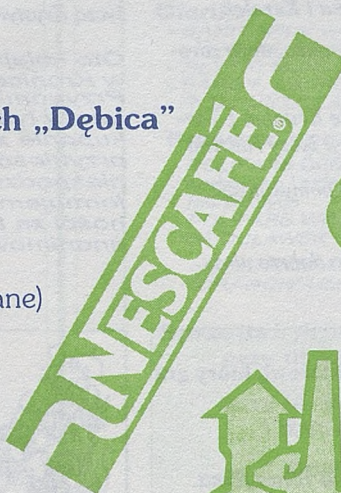
tel. (0-12) 84-15-00 wew. 113

przedstawiciel Zakładów Mięsnych „Dębica”

oferuje:

- wędliny, mięso (luzem i paczkowane)
- konserwy mięsne
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane)
- koncentraty spożywcze „Wodzisław”
- koncentraty „Maggi”
- słodczyce „Goplana” „Nestle”
- kawa „Nescafe”
- napoje „Milko”

Sprzedaż hurtowa, ceny producentów
Czynne codziennie od godz. 7⁰⁰ do 21⁰⁰



PPMs Dębica



FOTO - FAM



Adam Famielec
32-700 Bochnia,
Kazimierza Wlk.8

Firma z 50-letnią tradycją zaprasza do zdjęć z uroczystości ślubnych gwarantując wysoką jakość, estetykę wykonania, krótkie terminy, najlepsze materiały, przystępną cenę. Z okazji jubileuszu firmy, przewidziano bezpłatne portrety.

WYRÓB I SPRZEDAŻ
SUPREMY I STYROSUPREMY

bezpośredni producent:
Robert Makuch
32 - 008 Dziewin 214,
tel (0 -12) 81 - 70 - 00 w. 192

KONKURENCYJNE CENY
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

Zakład Instalatorstwa Elektrycznego

Dariusz Makuch
32 - 008 Dziewin 214
tel. (0-12) 81-70-00 w. 192

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE

- instalacji elektrycznych wewnętrznych i odgromowych
- sieci zasilających napowietrznych i kablowych
- pomiarów elektrycznych
- projektowania i nadzoru

Uprawnienia budowlane
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

KRONIKA TOWARZYSKA

Kochanej Babci Danusi i Dziadziowi Ołowi, dużo zdrowia i wielu lat życia, życzą **Sabinka, Agnieszka i Karolek**.

Marcie Gał z okazji 16. rocznicy urodzin, dużo, dużo zdrowia i celujących ocen życzy **rodzina**.

Z okazji imienin i 20. urodzin **Małgorzacie Kruczek z Tarnawy** dużo zdrowia oraz spełnienia marzeń życzy **rodzina**

Z okazji imienin dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności **Januszowi** życzą **przyjaciele**.

Johnny trzymaj się, wszystko się na pewno dobrze ułoży - **kumple z osiedla**.

Cioci Halinie z okazji urodzin wszystkiego co w życiu najpiękniejsze życzą **Krystyna i Tadeusz z Bochni**.

Oto kolejna porcja życzeń, pozdrowień, gratulacji w Kronice Towarzyskiej. Przypominamy, że drukujemy je bezpłatnie. Wystarczy tylko napisać treść życzeń na specjalnym kuponie zamieszczonym poniżej i przysłać lub przynieść do redakcji. Zrobisz w ten sposób miłą niespodziankę swoim bliskim! Jednocześnie informujemy, że redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść dedykowanych życzeń. Listów anonimowych nie publikujemy.

HUMOR

Reżyser udziela wskazówek aktorowi, który gra główną rolę w filmie:

- A teraz skocz Pan z mostu do rzeki !
- Ależ ja nie umiem pływać.
- Nie szkodzi, to już i tak ostatnia scena filmu.

* * *

- Otwórz kochanie.
- Nie mogę, Janku, jestem nie ubrana.
- To nic, ja jestem sam.
- Ale ja nie !

Kupon nr 6

Imię i nazwisko
Adres

Treść ogłoszenia



SRH

SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA
32-700 BOCHNIA, ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA

Szeroki wybór

Fax. 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, albląg)
Tel. 221-00 - napojów chłodzących
Tel. 221-27 - pepsi i coca cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z Piekarni z Krzyżanowic
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzeszawa 63

**ZAPRASZAMY na zakupy do WDH w centrum
Bochni, a także do całej sieci detalicznej**



PENSJONAT

ATLAS

Kopaliny- Stary Wiśnicz 410
32-720 Nowy Wiśnicz
tel. (0-197) 291-25

FIRMA HANDLOWA "BOSMAN"

Barbara i Andrzej SOPATA

**ZAPRASZA DO SKLEPÓW
PATRONACKICH**



w Brzesku ul. Kościuszki 10
w Bochni ul. Trudna 32
w godz. 8.00 - 16.00
w soboty od 8.00 do 13.00

*Oferujemy: w pełnym
wyborze trzewiki ze skór
licorowych i nubuki.*



Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych

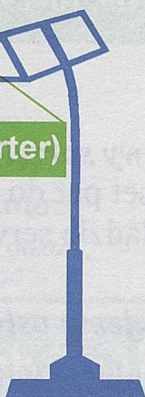
MAX-EL

Dom Handlowy SUTORIS

(parter)

Oferuje:

- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniere
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00



Przedsiębiorstwo Handlowe
BOGMAR sp. z o.o.

32-700 Bochnia ul. Brzeska 85
tel./fax (0-197) 251-18

Oferuje:

- SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle
- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE
- FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUSTCZALNIKI, SILIKONY

Prowadzi sprzedaż lakierów:

- POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych
- POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK
- oraz CHEMIFARB RZESZÓW, "DRAGON" i inne

Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:

przy ul. Brzeskiej 85 tel./fax 251-18
art. chemiczne
przy ul. Brzeskiej 91 tel./fax 251-18
art. sanitarne
oraz w sklepach
Bochnia ul. Kolejowa 5a,
ul. Kościuszki,
DH SUTORIS ul. Kraszewskiego 1
Brzesko ul. Legionów Piłsudskiego 1

przy zakupie większej ilości towarów
transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW

KWIACIARNIA

"MAGNOLIA"

ul. Kazimierza Wlk. 22

Zaprasza:

codziennie od 8.00 do 17.00
w soboty od 8.00 do 14.00
w niedziele od 9.00 do 14.00

Poleca:

Duży wybór kwiatów
ciętych, doniczkowych
i sztucznych

Dodatki do kwiatów
folie, wstążki, kosze, doniczki,
odżywki

Wykonujemy

wieńce, wiązanki pogrzebowe, wią-
zanki okolicznościowe, stroiki okazjo-
nalne, wiązanki ślubne wg
najnowszych trendów.

**PONADTO ORYGINALNIE PAKUJEMY
PREZENTY NA RÓŻNE OKAZJE!**

Serdecznie zapraszamy wszystkich klientów.
KONKURENCYJNE CENY!



**SPÓŁDZIELNIA
TRANSPORTU
WIEJSKIEGO
w Bochni**

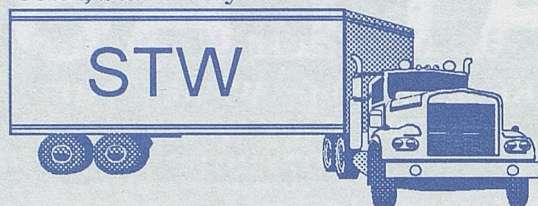
ul. Partyzantów 2, tel. 227-33, 246-56

PROWADZI SPRZEDAŻ:

- * węgla, koksu i mialu z kopalni Porąbka - Klimontów w Sosnowcu z bezpłatną dostawą do domu na odległość do 10 km po konkurencyjnych cenach
- * paliw, olejów i smarów

ŚWIADCZY USŁUGI:

- * przewozowe - samochodami 6 - 20 t.
- * remontowe - samochodów ciężarowych Jelcz, Star i innych

**SKI - SERVICE s.c.**

R. STOKŁOSA - W. WITKOWSKI
32-700 Bochnia ul. Proszowska 76
tel. (0-197) 250 - 22

OFERUJE:*Używany i nowy sprzęt narciarski*

- Narty (kilkaset par do wyboru - wszystkie po przeglądzie serwisu)

- Snowboardy

Ponadto oferujemy usługi:

- Montaż i regulację wiązań
- Regenerację i konserwację nart

UWAGA :

**Na zakupiony u nas używany sprzęt udzielamy gwarancji !
W listopadzie ceny promocyjne !!!**



czasem rumiany	↓	sitwa	↓	filmowy kochanek	↓	z	A	K*	oprawca	M	↓	kilim	szuka robienia zabawek z papieru	z	może być drogowy
gigant		klika		student	→	K	O	L	O	S	→	miasto w Burgundii	↓		
	→			część meczu w tenisie znany pił. argentyński	→	M	A	R	A	D	O	N	A		
tramwa- jowy		zagad- nienie	→		→	T	E	M	A	T	→	ołącza pień	↓	K	O
		trąd										↓	z	dętka	
	→			T	→										
				żona Warsa	→	N									
I. a. 58	→			taktyk wojenny	→	S	T	R	A	T	E	K	↓	drażek głmna- styczny	P*
ubezpiecz. kol. żołnierzy					→	A									
				może uzadlić jednostka oporu el.	→	O	S	A				rumuń- skie auto	→		O
okres w dziejach	→			dzielnica Warszawy	→	W	O	L	A			tuz	↓	A	M
nad nią Śleice												na końcu modlitwy	→	E	N*
				czasem cenniejsza od obrazu	→	R	A	M	A			drażące drzewo	→	O	S
														I.*	K
														A*	

KRZYŻÓWK
PANORAMICZNA



HAS

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno rzędami utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać lub przynieść do redakcji w terminie **do 15 listopada**. Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez PPHU "Mag", Firmę Handlową "HAS" i redakcję. Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej z numeru 10/95 - PALARNIA A. Nagrody wylosowali: Władysław Zajac, Bochnia ul. Legionów Polskich 16/88, Z. M. Krzysztofiak, Łąka Górna 278, 3. Leszek Rzepka, Uście Solne 50. Nagrody do odebrania w redakcji.



Bochnia
ul. Trudna 41
tel./fax. (0-197) 258-25

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax. (0-197) 226-20

Zapraszamy - 7.00 - 16.00, sob. 7.00 - 12.30
oferujemy w szerokim asortymencie:

MATERIAŁY:

- * do instalacji sanitarnych
miedź, polipropylen, materiały
tradycyjne, kotły
- * budowlane
cement, wapno, papa, lepek, styropian,
okna PCV, okna VELUX, obizol, cegła,
kamień piaskowiec, płyty eternitowe
- * hutnicze
rury stalowe, czarne, ocynkowane, stal
zbrojeniowa, blacha ocynk, czarna,
teflonowa
- * wyposażenie łazienek
wannы blaszane, narożne z tworzywa,
kabiny, baterie, brodziki, kabiny
natryskowe

Oferujemy wykonanie:

instalacji c.o., wod-kan, gazu,
ogrzewania podłogowego

Oferta specjalna:

- OKNA PCV**
- szyby SANCO-POL
 - okucia WINKHAUS
 - profile, uszczelki
 - nie trzeba malować

KOTŁY RAPIDO

- olejowe
- gazowe
- automatyka SYR

cenę producenta

Proponujemy upusty 2-5%
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

ZIEMIA BOCHEŃSKA - MAGAZYN

Redaguje zespół miesięcznika "Ziemia Bocheńska"; Wydawca: **Oficyna Cracovia**
Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bukowiec**
Dział kolportażu i reklamy: **Janusz Galecki**; Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są
w biurze redakcji: **Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 14 tel. (0-197) 221-60**
Dyżur w redakcji codziennie od **poniedziałku do piątku: 10.00-13.00**. Redakcja nie
zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów.
Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

PLASTBUD

Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 75

Tel. (0-197) 254-60

polecamy:

- **Boazerię** z PCV
 - elewacyjną i wewnętrzną
 - sufity podwieszane
 - obrzeża meblowe
 - profile wykończeniowe z PCV
- **Panele** boazeryjne na bazie płyty wiórowej (10 kolorów)
- **Siding**
- **Parapety** zewnętrzne i wewnętrzne
- **Podłogę** panelową (pływającą)



GABINETY LEKARSKIE

Bochnia ul. Solna Góra 49
tel. 255 - 09

KARDIOLOG czw., pt.

GINEKOLOG pon., wt., śr., pt.
(położnik)

LARYNGOLOG wt., pt.

DERMATOLOG wt., pt.

UROLOG pon.

PROKTOLOG czw.

(leczenie schorzeń przew.
pokarmowego, hemoroidów)

PULMONOLOG pt.,

(leczenie chorób płuc)

WYKONUJEMY

BADANIA

♦EKG♦USG



(ginekologiczne, ciąży, jamy brzusznej u kobiet
i mężczyzn: wątroba, pęcherzyk żółciowy, trzustka,
nerki, śledziona, naczynia, drogi żółciowe,
pęcherzyk moczowy, prostata)

♦CYTOLOGICZNE♦TESTY

CIĄŻOWE♦TESTY ALERGICZNE

♦BADANIA DLA KIEROWCÓW
AMATORÓW

otwarte pon. - pt. 15.00 - 18.00

Dalsze informacje telefoniczne codziennie od 9.00 do 12.00

O człowieku, który chciał zatrzymać Holocaust

„Karski: How On Man Tried to Stop Holocaust” - pod takim tytułem ukazała się niedawno w języku angielskim książka E. Thomasa Wooda i Stanisława M. Jankowskiego, wydana przez nowojorskie wydawnictwo John Wiley and Sons Inc. Historia tej książki jest rzeczywiście niezwykła. Nie zdarzyło się bowiem, aby wspólna praca nad książką związała dwóch autorów pochodzących z odległych krajów i miast, którzy zetknęli się zaledwie raz w życiu. **E. Thomas Wood mieszka bowiem w Nashville w stanie Tennessee, a Stanisław M. Jankowski** - jak wiadomo w Krakowie.

Połączyła ich postać profesora **Jana Karskiego**. Do 1986 roku Stanisław Jankowski nie wiedział nawet o jego istnieniu. Władze PRL wykreślały przez całe lata nazwisko Karskiego z encyklopedii i podręczników historii, choć miał on wyjątkowe zasługi w walce z hitlerowskimi Niemcami. To on, jako kurier Polski Podziemnej zawiózł w 1943 roku udokumentowaną prawdę o eksterminacji narodu żydowskiego do USA i przedstawił ją prezydentowi Franklinowi Delano Rooseveltowi. W imieniu Żydów apelował i błagał o pomoc. Nie było żadnej odpowiedzi. Amerykańscy politycy nie uwierzyli, lub nie chcieli przyjąć do wiadomości faktu eksterminacji Żydów w okupowanej Europie.

O Janie Karskim napisał Stanisław M. Jankowski po raz pierwszy w czerwcu 1986 roku na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w cyklu publikacji „Kryptonim Samoobrona”, w którym przedstawiał ludzi, ratujących innych z obozów i więzień hitlerowskich w Polsce. Jan Karski aresztowany przez Niemców na Słowacji, został przewieziony do szpitala w Nowym Sączu i tam umieszczony pod strażą niemieckiej policji. Stamtąd uwolnili go żołnierze polskiego ruchu oporu.

Po pewnym czasie z Waszyngtonu nadszedł list od prof. Jana Karskiego, który czytał tekst Jankowskiego i był bardzo wdzięczny. Karski zaprosił potem autora do USA. Gdy Stanisław M. Jankowski zjawił się u

profesora, który w George Town University kształcił dyplomatów, poznał również E. Thomasa Wooda. Ten zaś trafił do Karskiego również w nietypowy sposób. Gdy profesor przyjechał z odczytem do Nashville, Wood, jako reporter tamtejszej gazety, pisząc sprawozdanie z odczytu, chciał się dowiedzieć czegoś więcej o profesorze. Niestety nie znalazł żadnych materiałów. Wood uważał, że tak wybitna postać - dyplomata, żołnierz ruchu oporu, emisariusz Polski Podziemnej, a potem naukowiec - zasługuje na monografię. Udał się z tym do Karskiego z propozycją napisania o nim książki. Ten jednak - jak elegancko określił to potem Wood - „spuścił go po brzytwie”. Nie ma jednak o to do niego pretensji. „Profesor był wtedy zmęczony moim gadulstwem” - uważa. Mimo to Wood nie rezygnował. Po pewnym czasie znów zjawił się u Karskiego ze zdobytymi w archiwach amerykańskich dokumentami na temat jego działalności wojennej, których profesor nie znał. „Zaatakowałem jego instynkt zawodowy dyplomaty i polityka” - stwierdził. Tym razem Karski był dlań łaskawszy i podjął z nim współpracę. Spotkanie Wooda ze Stanisławem M. Jankowskim okazało się nader owocne. Postanowili wspólnie napisać książkę o Janie Karskim. Wprawdzie polski autor już pracował nad książką „Emisariusz Witold” i w 1991 roku wydał ją w wydawnictwie nowojorskiego „Nowego Dziennika”, ale była ona przeznaczona przede wszystkim dla czytelnika polskiego. Poza tym nie zawierała wielu materiałów, do których udało się dotrzeć Woodowi.

Po powrocie do kraju Stanisław M. Jankowski zaczął przysyłać zdobyte przez siebie materiały Woodowi, ten zaś posyłał mu swoje. Konfrontowali potem swe wiadomości. Tak powstawały kolejne rozdziały książki, które wędrowały przez Atlantyk w obie strony. Tak powstała książka „Karski - How One Man Tried to Stop Holocaust” („Karski - Jak jeden człowiek usiłował zatrzymać holocaust”).

Ma ona 316 stron tekstu, napisanego w stylu amerykańskiej „story”, choć wspartej bogatym aparatem naukowym i dokumentacją uzyskaną z archiwów amerykańskich, polskich, brytyjskich, a także niemieckich i izraelskich.

Książka ta pokazuje czytelnikom Zachodu uczestnictwo Polaków w ratowaniu Żydów na przykładzie amerykańskiego obywatela, który brał w tym udział. Napisanie jej przez amerykańskiego współautora uwiarygodnia ją w oczach tamtejszych czytelników. Ważne jest też, że autor z USA pisze, jak Zachód lekceważył problem holocaustu. Ta książka jest też ważna dla Polaków, bowiem czytelnicy zachodni dowiadują się od amerykańskiego współautora o wkładzie naszego kraju w walkę z holocaustem. Również Żydzi mają okazję poznać wkład Polaków w ratowanie ich rodaków, co podważa stereotyp o polskim antysemityzmie. Książka zresztą nie polemizuje z tym stereotypem, ale po prostu pokazuje, co zrobił nasz naród w akcji ratowania Żydów z rąk hitlerowskich morderców. Zwrócili zresztą na to uwagę w swych wypowiedziach na temat książki **Elie Wiesel** - wybitny znawca problematyki holocaustu i laureat nagrody pokojowej Nobla, **Miles Lerman** - przewodniczący Światowej Rady Pamięci Holocaustu, **Abraham Foxman** - dyrektor Ligi do Walki z Oszczerstwami, **George M. Szabad** - członek Narodowej Rady Polsko - Amerykańskiej i Żydowsko-Amerykańskiej oraz **Kenneth L. Adelman** - przewodniczący Agencji Sił Zbrojnych USA d/s Kontroli i Rozbrojenia.

Dziesięciotysięczny nakład książki został już wykupiony nie tylko w USA, ale także w Wielkiej Brytanii, na kontynencie afrykańskim, Bliskim Wschodzie i Australii, tam gdzie John Wiley and Sons sprzedaje swoje wydawnictwa. Edycję polską zamierza opublikować wydawnictwo Muzeum w Oświęcimiu.

Ryszard Dzieszynski

"Jama Michalika" Bolesława Farona

Książka prof. Bolesława Farona *Jama Michalika. Przewodnik literacki* jest publikacją szczególną, jak szczególnie jest miejsce, którego dotyczy. Kabaret „Zielony Balonik”, który przed dziewięćdziesięci laty (1905) powstał w cukierni Jana Apolinarego Michalika, do dziś owiany jest legendą, a jej żywotność podtrzymuje zachowany oryginalny wystrój wnętrza i zgromadzone w nim pamiątki.

W niewielkim tomiku (ss. 128) Autor w syntetyczny sposób ujął panoramę zjawisk kulturowych, które przyczyniły się do powstania „Zielonego Balonika”: omówił życie kulturalne Krakowa na przełomie wieków, ukazujące się tu czasopisma oraz ferment dokonujący się w teatrze i sztukach plastycz-

nych; przypomniał rozwój twórczości satyrycznej w Galicji, a także ukształtowany pod koniec XIX wieku we Francji fenomen kabaretu. Na tym tle nakreślił dzieje kabaretu „Zielony Balonik” i próby podtrzymania jego tradycji. Tomik nie tylko wprowadza PT Czytelnika w świat modernistycznego Krakowa, ówczesnej kultury i sporów literackich, ale wiedzie przez sale dzisiejszej Jamy Michalika, pomiędzy zachowanymi tu dziełami sztuki i świadectwami „Balonikowych” spotkań - jest przewodnikiem nie tylko po historii, lecz także po wnętrzu wyjątkowej kawiarni.

Autor - wytrawny znawca historii literatury polskiej XX wieku i doświadczony pedagog - swą książkę zaadresował do nauczycieli - polonistów, studen-

tów i uczniów ostatnich klas szkoły średniej, którzy znajdą w niej barwne uzupełnienie przerabianego materiału. Po książkę sięgną także miłośnicy Krakowa, by przypomnieć sobie dzieje miasta i anegdoty o jego mieszkańcach. Wyjątkowego uroku tomikowi dodaje staranne opracowanie graficzne Mściwoja Olewicza, który wykorzystał szereg prac plastycznych pochodzących z epoki.

Książka została przyjęta niezmiernie życzliwie przez czytelników; doczekała się także kilku wręcz entuzjastycznych recenzji. Z opiniami krytyków zbieżne jest powodzenie *Przewodnika*, którego kolejny nakład cieszy się zasłużonym wzięciem.

Książkę można zamawiać u wydawcy:
Oficyna Cracovia
31-052 Kraków, ul. Miodowa 41,
tel. (0-12) 21-62-09, 21-71-90

Otrzymał mi w tym roku zaproszenia na uroczyste inauguracje roku akademickiego w wyższych uczelniach. Pobyt na krakowskiej AWF stał się okazją do zadania kilku pytań dr. Adamowi Cichoszowi, dyrektorowi Departamentu Młodzieży Ministerstwa Edukacji Narodowej.

- Nasze szkolnictwo i oświata wkracza z nowym rokiem w kolejny raz ogłaszanej reformy. Czym różni się reforma ministra Ryszarda Czarneckiego od poprzednich?

- Otóż, trwające od wielu lat prace sprowadzały się do istoty reformowania problemowego. Dokładniej - reforma, jako taka nie może być prowadzona ponad istniejącymi strukturami nie uwzględniając konieczności spojrzenia strukturalnego. To jasne, że stajemy w obliczu pilnej potrzeby dorównania krajom najwyżej rozwiniętym i to w pełnym tego słowa znaczeniu.

- Czy nie jest to zadanie zbyt ambitne?

- Rzekłbym - konieczne zmuszające do rozstrzygnięć szybkich i

precyzyjnych. Musimy dużo zrobić, dużo nadrobić.

- Co przez to należy rozumieć?

- Bardzo wiele. Między innymi to, że Polska wprawdzie na ostatniej pozycji, ale jednak w grupie najwyżej rozwiniętych państw w Europie i w świecie zaznaczyła już swoją obecność. To jednak nie może satysfakcjonować, zwłaszcza na tak subtelny obszarze zainteresowań i odpowiedzialności jakim jest edukacja narodowa. Zatem, żeby dorównać lepszym, potrzebne jest jakościowo nowe spojrzenie i pewnego rodzaju zdynamizowanie wielu przedsięwzięć. Oto ważki problem dostosowania progu już do sześciolatków. Pracują nad „sprawą” wybitni profesorowie z teoretycznego zaplecza. Pilnie i uważnie wsłuchiwać się chcemy w głosy praktyków i to ze wszystkich regionów kraju. A więc zakres nauczania początkowego jest tym co m. in. w reformie znajdzie właściwe miejsce. Co więc znaczy „dorównać” krajom najwyżej rozwiniętym? Otóż oznacza to wprost - zapewnienie ogółowi społeczeństwa tego co umownie nazwać można „małą maturą”. Prace uwzględniają także ewentualność wydłużenia okresu przypisanego „podstawówce” ale także przewiduje się wprowadzenie formy pośredniej. Nie chciałbym zbyt dalece wkraczać w zakres zainteresowań zespołu specjalistów pracujących pod kierownictwem Sekretarza Stanu MEN prof. dr hab. Stefana J. Pastuszki. Nakłady finansowe na naukę nie zadowalają, bo zadowalać nie mogą, ale rozwój należy bezwzględnie kontynuować.

- Warto byłoby odnieść się do co najmniej kilku zjawisk wynikających, czy też będących następstwem gospodarki wolnorynkowej: chociażby bezrobocie (zwłaszcza w odniesieniu do absolwentów), wszelkiego rodzaju zagrożenia patologią, sytuacja bytowa pracowników oświaty i nauki.

- No, cóż. Na każdym etapie transformacji ustrojowej występują konkretne koszty i konkretne

mechanizmy regulujące czy raczej rządzące owymi przeobrażeniami. Trzeba pamiętać, że są to mechanizmy zarówno polityczne jak i ekonomiczne. Proces dostosowawczy choćby do wymogów Unii Europejskiej nie jest zjawiskiem bynajmniej prostym i krótkotrwałym. Przede wszystkim jest niezwykle kosztowny, ekonomicznie ale też społecznie.

- Co transformacja ma wspólnego z reformą?

- Otóż ma i to bardzo wiele. Przede wszystkim współczesny Polak musi być bezwzględnie dobrze przygotowany pod względem ogólnym. Konkretnie chodzi o to, by w środowisku społecznym i biofizycznym swobodnie się poruszał. Ale też konieczna jest dobra orientacja w zakresie choćby gotowości do zmiany zawodu jaki uprawia, bo to wymusza rynek. Nade wszystko kształtując oso-

jednej sprawy. Tą sprawą jest Polska. Zainteresowanie wszelkie jakościowo nowe warunki, młodzi mówią czy posługują się językiem dość konkretnym. Chcą mianowicie zrobić wiele, nie tylko dla siebie. Rzecz w tym by w skali państwa nie pominąć nikogo, kto potrafi pracować z młodzieżą, wśród młodzieży i dla młodzieży. A różnorodność? Otóż tak. Przecież pluralizm to nic innego jak jedność w różnorodności.

- Czy mógłby pan zrezygnować z hasel i odpowiedzieć konkretnie.

- Jest wiele do zrobienia w polskim ruchu młodzieżowym. To także proces nie poddający się schematyzmowi czy też narzucaniu rozwiązań administracyjnych. Znam wielu przywódców związków młodzieży osobiście. To ludzie wszechstronnie wykształceni i dobrze przygotowani do

dyskusji o przyszłości młodzieży. Są kompetentni, wielu z nich ma za sobą także doświadczenia postkomunistyczne. Bardzo liczę na ich głos w kształtowaniu polityki państwa. W

sprawach młodzieży liczyć się będzie dotychczasowy dorobek i doświadczenie. A tak konkretnie to powiem panu, że partnerów do kształtowania swej polityki młodzieżowej upatruję zarówno wśród młodzieży wiejskiej jak i też studenckiej, wśród harcerzy i wśród dynamicznych młodzieńców skupionych wokół „Strzelca”, wśród młodzieżowych stowarzyszeń katolickich i sportowych, wśród wszelkich orientacji i środowisk gotowych wyjść naprzeciw rzeczywistym oczekiwaniom samej młodzieży.

- I jeszcze jedno pytanie. Zarobki nauczycieli „kładą” etos pracy pedagoga?

- O tak, chciałbym by gwarantowały one przede wszystkim godne życie i wierzę, że to wkrótce nastąpi, by były proporcjonalne do rzeczywistego wysiłku. Etos? Służebna rola nauczyciela wobec swojego społeczeństwa przecież nie jest kwestionowana. Dobrym nauczycielem jest ten, który potrafi w pełnym tego słowa znaczeniu identyfikować się z uczniem, wychowankiem, a w konsekwencji ze swoją instytucją jaką jest szkoła. Nie może to nastąpić bez właściwych motywacji i przekonania. Skoro już dokonano się tego jak sądzę wspaniałego wyboru to najczęściej na złe i na dobre.

- A zarobki?

- Jest to kwestia poza dyskusją. Kierownictwo resortu czyni wszelkie starania o to by także zarobki nauczycieli przybliżyć do standardów europejskich. Jestem dobrej myśli.

- Czego pan osobiście oczekuje od reformy?

- Tu pana zaskoczę. Otóż moje, profesjonalne oczekiwania nie przeszkadzają mi wyjść nieco poza schemat właściwych spraw oczekiwania. Myślę bardzo serio o naszym ojczystym języku. W systemie oświaty problem czystości i prawidłowości naszego języka powinien być podstawowym, w kształceniu polonisty i matematyka, informatyka i chemika, inżyniera i biologa.

Rozmawiał Jerzy S. Kowalski

O POTRZEBIE REFORMY OŚWIATY

rozmowa z dr. Adamem Cichoszem,

dyrektorem Departamentu Młodzieży Ministerstwa Edukacji Narodowej

bowość współczesnego Polaka trzeba pamiętać o właściwej jego orientacji w świecie. Nie bez znaczenia więc pozostają po pierwsze umiejętności praktyczne, a po drugie niezbędne wiadomości, znajomość języków obcych itd.

- Czy znane są efekty dotychczasowej reformy?

- Było już wiele prób porządkowania i wielu reformatorów. Z tego wynikałoby, że nie jest tak źle jak mówimy i nie jest tak dobrze jak myślimy.

- Jak jest naprawdę?

- Trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Znalezione wnioski NIK z tego obszaru zainteresowań wskazują istotnie, że w reformie właściwie zrobiono niewiele. Oczekiwania skądinąd nie są znowu aż tak bardzo wygórowane. Mnie osobiście odpowiada i także oto bardzo proste spojrzenie na problem przez pryzmat:

uczeń - z całą swobodą wyboru,

nauczyciel - o wszechstronnej orientacji, z poczuciem bezpieczeństwa zawodowego i socjalnego, podręcznik - odpowiadający wymogom i potrzebom, powszechnie dostępny i nie budzący żadnych zastrzeżeń.

- Czym właściwie zajmuje się Departament Młodzieży MEN. Przecież mamy tak wielką różnorodność organizacji i stowarzyszeń grupujących młodych, że nikt już chyba tego nie ogarnie. W dodatku wszyscy zwalczają wszystkich. Czy dostrzega pan te zagrożenia?

- No, może nie aż z taką ostrością jak sugeruje pytanie. Dostrzegam złożoność problematyki młodzieżowej, ale nie o wyolbrzymianie ani też minimalizowanie problemu chodzi. Odkładając jednak wszelkie spory o to jaką sytuację dostrzegamy obecnie w polskim ruchu młodzieżowym jedno jest pewne. Istnieje pilna potrzeba wypracowania zdrowych zasad integrujących wszystkie związki młodzieży i organizacje wokół właściwie

Uczniowski parlament

Z ciekawą inicjatywą wystąpiła Łucja Czajka - dyrektor Szkoły Podstawowej w Uściu Solnym. Samorząd Szkolny zastąpił parlamentem uczniowskim.

Propozycja ta została zaakceptowana przez uczniów. We wszystkich klasach w demokratycznie przeprowadzonych wyborach w głosowaniu tajnym dokonano wyboru samorządów klasowych, starostów i kwestorów oraz po 10 posłów do szkolnego parlamentu. Tak powstał pierwszy w gminie, a być może i nawet w województwie parlament uczniowski.

Działalnością jednoizbowego organu kieruje pięcioosobowe prezydium składające się z marszałka i czterech wicemarszałków. Prowadzą również działalność komisje: gospodarcza, ekologiczna, kultury, sportu i turystyki oraz spraw uczniowskich.

Komisje w swych założeniach programowych przyjęły ciekawe propozycje działalności na rzecz własnej szkoły i środowiska. We wrześniu przeprowadzono akcję zbierania owoców czarnego bzu i jabłek, a pieniądze uzyskane z ich sprzedaży przeznaczone zostały na urządzenie sali parlamentarnej w szkole. Duży zapał i pełne zaangażowanie się młodzieży w działalność samorządową, dobrze wroży na przyszłość.

Stanisław Wilk

Awaria w Szpitalu

11 września w Rejonowym Szpitalu w Bochni miała miejsce awaria spalatora specjalnych odpadów szpitalnych. Decyzją Terenowego Inspektoratu Sanitarnego spalator został wyłączony z eksploatacji.

Awaria dotyczy jednego z palników co uniemożliwia odbycie prawidłowej technologii spalania. Proces ten mógłby się odbywać, jednak w wyniku awarii stężenie tlenków węgla w pomieszczeniu podczas pracy urządzenia przekracza normę o około 130 %. Jest to bezpośrednie zagrożenie życia dla palacza obsługującego urządzenie. To w głównej mierze miało wpływ na decyzję zamknięcia spalatora - mówi kierownik działu technicznego mgr inż. Zbigniew Plebańczyk.

Specyficzne odpady szpitalne podlegające procesowi spalania to: szczątki ciała ludzkiego po amputacjach, szczątki poporodowe, posekcyjne, materiały opatrunkowe (gipsy, gazy, bandaż) oraz strzykawki, igły i materiał zakaźny. Takich odpadów spalano około 6 ton miesięcznie. Obecnie są one przewożone do spalatora przy szpitalu w Brzesku. Konieczna jest więc szybka naprawa tego urządzenia. Pojawił się jednak problem sfinansowania tej inwestycji.

Zwróciliśmy się do Stalproduktu S. A. o pomoc. ZOZ nie dysponuje obecnie kwotą jaka jest potrzebna do remontu i modernizacji urządzenia. Dyrekcja spółki wykazała duże zainteresowanie problemem i na Zarządzie podjęła decyzję o pomocy w przeprowadzeniu remontu przedmiotowego i modernizacji spalatora - mówi z-ca dyrektora ds. ekonomiczno-eksploatacyjnych mgr Waldemar Klasa.

Obecny piec MHK 180 z palnikami olejowymi typu GANZ THYSEN - N 10 produkcji byłej Węgierskiej Republiki Ludowej jest urządzeniem przestarzałym. Planowane jest przejście z zasilania paliwem płynnym na palniki gazowe typu RELIO. Pozwoli to uzyskać wyższą temperaturę spalania, lepsze wyniki i umożliwi wykorzystanie istniejącej stacji redukcyjno-pomiarowej dostarczającej gaz. Szpital w Bochni dysponuje już sterowanym komputerowo piecem gazowym firmy RELIO do produkcji pary. Nowoczesna technologia sprawdza się bez zarzutu.

J. T.

LISTY - OPINIE - POLEMIKI

Szanowna Redakcjo!

Podwórze kamienicy przy Pl. Błogosławionej Kingi 1 wygląda zaiste urokliwie. Niestety - tylko na fotografii. Bezpośredni ogląd wywołuje bowiem wprost przeciwne wrażenie, a niejednego obserwatora może przyprawić nawet o mdłości. Brudne, sypane się tynki, spróchniałe deski balkonowe, fetor spowodowany wadliwą kanalizacją i często przepełnionymi kontenerami na śmieci - oto warunki życia lokatorów tegoż budynku.

Równie przyjemnych, a niezwykle silnych wrażeń może dostarczyć wycieczka do przypominających katakumby piwnic. Do niej jednak trzeba się odpowiednio przygotować. Najlepiej zaopatrzyć się w maskę przeciwgazową i gumowce, aby przebrnąć przez zalany fekaliami korytarz. Spacer polecam jednakże tylko osobom o silnych nerwach, które nie tracą zmysłów na widok szczura. Kto zaś szczególnie interesuje się tym gatunkiem gryzoni, nie musi nawet schodzić do piwnic, bowiem przy odrobinie szczęścia będzie mógł zaobserwować jakiś okaz spacerujący po podwórzu.

Niektórym z czytelników, zwłaszcza przyjeźdnym, przyda się zapewne informacja, iż w razie trudności w odnalezieniu szaleatów miejskich można skorzystać z bramy lub klatki schodowej

w opisywanym budynku, o czym doskonale wiedzą stali bywalcy. Jest to również idealne miejsce spotkań towarzyskich pań i panów, którym wrodzona kultura i poczucie wstydu nie pozwalają na spożywanie napojów wysokokowych na środku bocheńskiego rynku.

Zwiedzanie tego - nota bene zabytkowego - obiektu najlepiej rozpocząć od strony rynku, aby nie przeoczyć faktu, iż władze miejskie, w trosce o estetykę otoczenia tejże zabytkowej kamienicy, zadbały o wymianę chodnika. Kto zaś chciałby zacząć od strony Plant, również nie będzie rozczarowany, jeśli uda mu się zauważyć tablicę pamiątkową, informującą, że w tym właśnie domu debiutowała H. Modrzejewska. Być może kiedyś słowo "dom" było adekwatną nazwą odnośnego budynku, ale dziś najodpowiedniejszą wydaje się "ruina" lub "rudera".

Wobec takiego stanu rzeczy rodzi się pytanie o hierarchię wartości uznawanych przez Radę Miejską. - Czy naprawdę wymiana dobrych jeszcze chodników na ładniejsze (modniejsze?), instalacja stylizowanych latarni miejskich, łańcuchów etc. są ważniejsze i mniej kosztowne niż remont (przynajmniej doraźny, bo o kapitalnym już od dawna przestało się mówić) budynku zagrażającego zdrowiu, a nawet życiu mieszkańców?

Kamienica przy Placu Błogosławionej Kingi 1 nie jest oczywiście jedynym przykładem takiego obiektu, ale o tyle reprezentatywnym, że położonym

w centrum, a zatem stanowiącym wizytówkę miasta i ... jego gospodarzy. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że bocheńskie władze przyjmują postawę faryzejską, czyniąc z miasta pobielony grób, który ma przyciągać swym pięknem zewnętrznym, lecz wewnątrz pełen jest zgnilizny.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Droga Redakcjo!

Serdecznie dziękuję za sympatyczny list i dwa podwójne numery Waszego miesięcznika, które otrzymałam dokładnie w dniu moich wrześniowych urodzin! Bardzo zadowolona jestem z publikacji moich wspomnień z dzieciństwa, oraz z faktu, że spotkały się one z zainteresowaniem Czytelników(...)

Bardzo podoba mi się forma i treść Waszego niezależnego miesięcznika, który przeczytałam z zainteresowaniem, od deski do deski. Życzę dalszych sukcesów oraz rosnącej popularności, niezależnej od nastrojów politycznych i pogody.

Maria Agoston
Coopers Plains Q 4108
Australia

*Uprzejmie informuję o otwarciu prywatnej praktyki w Bochni
w zakresie kardiologii oraz chorób wewnętrznych*

lek. med. Jerzy Książek
kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych
Ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala w Bochni

gabinet lekarski: Bochnia, ul. Solna Góra 49 tel.(0-197) 255 - 09
rej. tel. codziennie 8.00 - 12.00

czwartek: 15.00 - 17.00 wg kolejności zgłoszenia

piątek: tylko po rejestracji telefonicznej
(EKG z opisem na miejscu)

W Krakowie ul. Felicjanek 19/2, COR - MED tel.(0-12) 33-83-24
rej. tel. codziennie 10.00 - 19.00

- * echo serca z dopplerem (najnowszy aparat Sonos 100-Color)
- * EKG spoczynkowy i EKG wysiłkowy

FIRMA HANDLOWA

32-700 BOCHNIA ul. Kącik 2

RYŚ

- BOAZERIE
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DRZWI HARMONIJKOWE
- DESKI PODŁOGOWE
- KLAMRY BOAZERYJNE
- GWOŹDZIE, KOŁKI
- ZESTAWY OGRODOWE
- KASETONY SUFITOWE POWLEKANE

WYDAJEMY
RACHUNKI VAT

UWAGA:

W LISTOPADZIE 1995
ROZPOCZYNA PRACĘ

INFORMACJA TELEFONICZNA
O HANDLU I USŁUGACH

MASZ PROBLEM Z DOTarciEM
DO KONTRAHENTA - TELEFON



/0-197/ 264-70

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZINACH 9⁰⁰ - 14⁰⁰
JEST DO TWOJEJ DYSPOZYCJI

PROWADZISZ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ
PODAJ NAM TELEFONICZNIE INFORMACJE O TWOJEJ FIRMIE

ZOSTAŃ NASZYM ABONENTEM - TO SIĘ PO PROSTU OPŁACA!

murator radzi

REMONT, WYKAŃCZANIE I UPIĘKSZANIE WNETRZ

Co można zrobić z płyt gipsowo-kartonowych?

Płyty gipsowo-kartonowe zaczęły zdobywać popularność w Polsce kilka lat temu. Obecnie stosuje się je powszechnie - zarówno w budynkach publicznych, takich jak banki, biura lub urzędy, jak i w domach mieszkalnych. Są one nieocenione przy wszelkich przebudowach i remontach pomieszczeń.

Płyty gipsowo-kartonowe mają wiele zastosowań i mogą pełnić różne funkcje: okładziny ściiennej (zamiast tradycyjnych tynków), izolacji akustycznej, bariery ogniowej, a nawet elementu dekoracyjnego. Można ich używać zarówno do wykańczania powierzchni płaskich, jak i prostokątnych powierzchni zakrzywionych (łuków).

O popularności płyt gipsowo - kartonowych decydują też ich liczne zalety. Roboty, takie jak stawianie ścian czy układanie tynków wykonuje się znacznie szybciej niż w technologii tradycyjnej. powierzchnia ścian i sufitów obudowanych płytami jest równa, gładka a krawędzie ostre. W razie uszkodzeń, naprawa jest łatwa, szybka i niekosztowna. W wielu wypadkach niebagatelne znaczenie ma też lekkość konstrukcji z płyt gipsowo - kartonowych, które nie powodują istotnego zwiększenia obciążeń stropów (np. 1 m² ściany działowej waży zaledwie około 30 kg). Ponadto obudowy z płyt gipsowo - kartonowych zwiększają izolacyjność akustyczną oraz trwałość ogniw ścian, stropów i elementów konstrukcyjnych, co jest szczególnie ważne na poddaszach i w budynkach o konstrukcji drewnianej. Umożliwiają też ukrycie wszelkich instalacji oraz sprawne i tańsze niż w technologii tradycyjnej wykonanie prac instalacyjnych (bez konieczności kucia ścian). Znaczącą zaletą jest również korzystne oddziaływanie gipsu na mikroklimat mieszkań (zatrzymuje wilgotność po-

wietrza na właściwym poziomie).

Montaż płyt gipsowo - kartonowych jest stosunkowo prosty, nawet dla mało wprawnych wykonawcy. Niezbędne jest jednak przestrzeganie określonych przez producentów płyt zasad wykonywania konstrukcji, montażu płyt oraz wykańczania ich powierzchni. Warto też pamiętać, że technologia ta wymaga dużej precyzji i estetyki wykonawstwa, bo na gładkiej powierzchni płyt każdy mankament montażu i szpachlowania jest szczególnie widoczny.

Rodzaje płyt

Na rynku polskim jest obecnie dostępnych kilka rodzajów płyt gipsowo - kartonowych, do których można dobrać odpowiedni zestaw profili stalowych oraz dodatkowych materiałów do montażu i wykańczania powierzchni płyt. Najczęściej stosuje się:

- * płyty g-k standardowe grubości 9,5; 12,5 i 15 mm (rdzeń z gipsu budowlanego obłożony kartonem) - do wykonywania ścian działowych, okładzin ściennych, sufitów podwieszanych i prostych elementów dekoracyjnych;
 - * płyty g-k zaimpregniowane preparatami silikonowymi (karton zielony) - przeznaczone do pomieszczeń, w których okresowo jest podwyższona wilgotność powietrza, takich jak: łazienka, kuchnia, pralnia;
 - * płyty g-k ognioodporne z domieszką włókien szklanych - przeznaczone do pomieszczeń, w których obowiązują podwyższone wymagania przeciwpożarowe (np. poddasza lub kotłownie) oraz do wykonywania okładzin w miejscach bezpośrednio narażonych na kontakt z ogniem (np. przy kominach i piecach). Wykonuje się z nich również okładziny szachtów kablowych, a nawet - przegrody ogniowe.
- Płyty do zastosowań specjalnych są na naszym rynku od niedawna, ale ze względu na liczne zalety użytkowe szybko mogą zyskać popularność. Dla wielu inwestorów przeszkodą jest

jednak ich cena, dość wysoka jak na przeciętną kieszeń. Są to między innymi:

- * płyty g-k z warstwą izolacji termicznej - przeznaczone do ocieplania istniejących ścian od wewnątrz (np. ścian piwnic);
- * płyty g-k o bardzo dużej odporności na uszkodzenia mechaniczne - stosowane jako suche jastrychy (posadzki);
- * płyty gipsowe do wyginania z włókien szklanych - służą do zabudowy powierzchni łukowych ścian i sufitów;
- * płyty perforowane - używane do wykonywania dźwiękochłonnych sufitów podwieszanych.

Materiał opracowany przez specjalistów WYDAWNICTWA "Murator"

al. Wyzwolenia 6 lok. 43

00-570 Warszawa

cd. w następnym numerze

W październikowym numerze "Muratora":

- * "Audyt energetyczny" - opracowany przez specjalistów "Muratora" praktyczny poradnik, który umożliwia samodzielną ocenę własnego domu pod względem zużycia energii cieplnej. Wskazuje, jakie są błędne i nieefektywne. Ocena się zarówno konstrukcję budynku, jak i system jego ogrzewania i przygotowania ciepłej wody użytkowej, a także przyzwyczajenia mieszkańców wpływające na zużycie energii cieplnej.
- * "Organizacja procesu budowlanego" - Komu powierzyć budowę wymarzonego domu i jak ustrzec się przed niesolidnym wykonawcą?
- * "Odbiór budynku" - Czy można zalegalizować domy wybudowane "na dziko" przed laty?
- * "Okna w mieszkaniu" - Jakie okna w jakim wnętrzu? - zasady projektowania okien: ich powierzchnia, umiejscowienie i dekoracja.

Porady prawne

Kilka miesięcy temu razem z żoną darowaliśmy naszej córce i zięciowi duży dom z ogrodem. Teraz tego bardzo żalujemy. Córka i zięć zachowują się w stosunku do nas bardzo źle, zięć nie zawiadził nawet mojej żony na pogotowie, gdy spadła ze schodów. Czy możemy odwołać darowiznę? Ktoś nam powiedział, że jak darowizna została wykonana to jest to już niemożliwe.

Odwołanie darowizny już wykonanej jest możliwe. Powodem jej odwołania może być wyłącznie rażąca niewdzięczność obdarowanego, w Państwa przypadku obdarowanych. Zgodnie z art. 898 & 1 kc; „Darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności”.

Natomiast, zwrot przedmiotu darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Barbara i Wojciech C.

Kiedy występuje rażąca niewdzięczność?

Otóż zgodnie z komentarzem do kc. taka niewdzięczność występuje m.in. wówczas, gdy obdarowany dopuszcza się w stosunku do darcyńcy przestępstwa skierowanego przeciwko życiu, zdrowiu fizycznemu i psychicznemu, nietykalności cielesnej, czci i godności osobistej i zawodowej oraz przeciwko mieniu darcyńcy. Cechy rażącej niewdzięczności może mieć także odmawianie pomocy w czasie wypadku, choroby. Aby można było mówić o rażącej niewdzięcz-

ności zachowanie obdarowanego musi być celowe lub co najmniej świadome i wykazywać się dużą intensywnością. Jeżeli więc działanie córki i zięcia nosi cechy rażącej niewdzięczności to mogą Państwo odwołać darowiznę. Odwołanie darowizny musi nastąpić przez oświadczenie złożone obdarowanemu w formie pisemnej. Oświadczenie odwołujące darowiznę powinno brzmieć dostatecznie jasno i wskazywać przyczynę odwołania. Oświadczenie darcyńcy odwołujące darowiznę nie powoduje jeszcze powrotu przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darcyńcę. Stwarza ono jedynie po stronie osoby obdarowanej obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. (Orz. SN z 7.1.1967 r. M CZP 32/66). Jeżeli po odwołaniu darowizny córka i zięć nie złożą odpowiednich oświadczeń i nie zwrócą przedmiotu darowizny, pozostaje Państwu droga sądowa.

P.S.

BYLIŚMY W LUBOGOSZCZY

Aby tradycji towarzysko-szkoleniowych spotkań członków Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej stało się zadość - w pierwszych dniach tegorocznej jesieni zjechano do Krakowa.

Tym razem redaktorów prasy lokalnej gościł nie podejmował Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy obchodzący w tym roku jubileusz 30-lecia swego istnienia. Dyrektor **Zdzisław Tracz** z dumą opowiadał o osiągnięciach prowadzonej przez siebie placówki.

KSOS prowadzi szeroką działalność, ale największym zainteresowaniem cieszy się gimnastyka korekcyjna i wyrównawcza. Do ośrodka mogą zgłaszać się dzieci z nadwagą, skoliozą, wadami narządu ruchu. Przyjmuje się dzieci w wieku od 6 do 16 lat - wymagane jest skierowanie od lekarza. Leczenie obejmuje okres dwóch lat; przypada trzy razy w tygodniu i jest prowadzone w cyklu 2 razy gimnastyka i 1 raz pływanie. Odpłatność w tym roku wynosi 60 złotych. Największe korzyści dla całego organizmu daje człowiekowi pływanie, dlatego ośrodek objął obowiązkową nauką pływania dzieci z klas II szkoły podstawowej (jest to optymalnie najkorzystniejszy czas na naukę pływania). W ubiegłym roku w KSOS nauczyło się pływać ok. 4000 dzieci. Krakowski ośrodek dysponuje miejscami na czterech pływalniach (trzy wynajmuje). Można z nich korzystać także w soboty i niedziele w godz. 7⁰⁰ do 21³⁰. Karnet na cały rok (raz w tygodniu pływanie) kosztuje 20 złotych.

KSOS propaguje również turystykę rodzinną pieszą i rowerową pozwalającą przyjemnie spędzić czas, a przy okazji poznać Kraków i okolice. Największą jednak zasługą jest to, że w swojej bazie na Lubogoszczu w Beskidzie Wyspowym organizuje tzw. "zielone szkoły". Na kilkanaście dni dzieci i młodzież szkolna opuszcza swoje mury, opuszcza zadymiony Kraków, by przenieść się wraz ze swoimi nauczycielami do szkoły wśród gór i lasów. To prawdziwy pobyt na łonie natury. Uczestnicy wrześnieowego zjazdu PSPL, którzy z Krakowa przenieśli się do Lubogoszczu mieli okazję spotkać się z uczniami jednej z krakowskich szkół. A wszystko to dzięki uprzejmości KSOS. Dużo wrażeń uczestnikom sesji szkoleniowej

PSPL dało samo wejście na górę, gdzie mieści się baza ośrodka, strome i wyboiste. Spotkanie dało okazję wymiany doświadczeń, snucia planów na przyszłość i prezentowania tytułów. A był i "Kurier Dąbrowski" i "Echa Nadnoteckie" i "Alchemik" i "Gazeta Jarocińska" i "Fala Kołobrzeska" i "Redaktor" - pismo

PSPL i gazeta z Drezdenka, Czarnej, Wierchchosławic, Sieradza, Błazewa, Żywca, Zielonek. Nad całością czuwał prezes PSPL **Zdzisław Sroka**, dyskusję prowadził wiceprezes **Stanisław Włosowicz**. Rej wodziły panie Basia i Gertruda z "Nadnoteckiego Echa", Danusia z Błazewa, był i "kuzyn" Balcerowicza i "soltyś" z Wierchchosławic, Iwona z Jarocina z "pewną taką nieśmiałością" stawiająca pierwsze dziennikarskie kroki, był i poeta z Sieradza, prezentujący swe wiersze poczynawszy od sentymentalnych westchnień do Inez po gniewno - uliczno - wulgarną publicystykę, był i jego kolega - ważny pan, i jeszcze ważniejszy z powodu tego co robi - z Zielonek, ale nie tych koło Krakowa, co je każdy zna, tylko tych koło Warszawy, co o nich nikt nie słyszał. A wśród zaproszonych gości znalazł się także **Jan Józef Szczepański**.

Anna Skoczek

Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy

Kraków, ul. Powstania Warszawskiego 6,
tel. (0-12) 11-58-66

zaprasza do

ośrodka wypoczynkowo -
turystycznego w Lubogoszczu
- dojazd do Kasinki Małej
(obok Mszany Dolnej).



*jeżeli interesuje Cię to,
co dzieje się wokół,
jesteś energiczny,
spostrzegawczy,
posiadasz łatwość
w nawiązywaniu kontaktów,
odznaczasz się
wesołym usposobieniem...
masz od nas zaproszenie!*

**Możesz zostać współpracownikiem
"Ziemi Bocheńskiej"!
Spróbuj - może to początek Twojej
kariery?...**

redakcja czynna codziennie od 10.00-13.00
Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel (0-197) 221-60.

MROŻNE ZABIEGI

Istniejące od trzech lat prywatne gabinety lekarskie przy ulicy Solna Góra, w których dyżurują wybitni specjaliści krakowskich szpitali, wzbogaciły się ostatnio o aparat do krioterapii. Jest to jak na razie jedyne tego typu urządzenie w Bochni. Od tej pory wszyscy chorzy cierpiący na nadżerki oraz hemoroidy, będą mogli być leczeni przy pomocy zakupionego sprzętu. Zapewnia on bezbólowe i bezkrwawe zabiegi polegające na zamrażaniu chorych tkanek podtlenkiem azotu.

/Kak/

ENERGOPRZEM HOLDING SA

ul. Rzemieślnicza 1, 30-403 Kraków
oferuje wykonanie pod klucz

OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW

wraz z niezbędną infrastrukturą

Bliższe informacje:
tel. (0-12) 67-22-49
fax. (0-12) 66-21-60

Recepta na zdrowie

Motto: "Mądry mąż powinien poznać, że jego zdrowie jest najcenniejszą wartością i powinien uczyć się, jak sam może leczyć swoje choroby".

/Hipokrates - Prognozy koskie/

Ponad 50 % ludności naszego globu zna i pije aromatyczny napar z liści herbaty.

Użytkowanie i uprawa herbacianych krzewów łączy się z cywilizacją chińską. To właśnie tam w szacownych, starych gmachach bibliotecznych, zazdrośnie chronione przed ciekawym okiem dociekliwych obcokrajowców zachowały się rękopisy sprzed 4 700 lat, w których można znaleźć wiadomości o uprawie herbaty.

Z Chin herbata powędrowała do Indii, Indonezji, Japonii, Korei, Cejlonu, Pakistanu i innych rejonów Azji. Do Europy dotarła w formie suszonych liści w XVIII w. O pochodzeniu tego słynnego krzewu krąży wiele legend głównie chińskich i hinduskich.

Jedna z nich opowiada o młodym mni-

chu buddyjskim, który miał spędzać czas na modlitwie i rozmyślaniach. Niestety, zasnął, a kiedy się zbudził był przerażony, że zmorzył go sen w czasie tak zbożnego zajęcia. Postanowił obciąć powieki, by w ten sposób nie pozwolić sobie na coś podobnego w przyszłości. Jak pomyślał, tak zrobił.

Z rzuconych na ziemię powiek wyrosły dwa krzewy o wiecznie zielonych liściach, z których sporządza się napój usuwający zmęczenie i odpędzający sen.

W Chinach, Anglii i Japonii herbata jest napojem narodowym, a jej picie jest specjalnie celebrowane.

Anglicy piją mocną herbatę i dodają do niej mleko lub śmietankę. W Polsce pije się ją z cukrem i cytryną. Wytrawni smakosze nie używają jednak cukru ani żadnych dodatków zapachowych. Napar bez dodatków nie ma żadnych właściwości energetycznych, lecz za to leczy i pomaga utrzymać zdrowie.

Nieznana moc herbaty

Herbata nie zawsze służyła do sporządzania napoju. Różne narody przyrządzały ją według własnych receptur, przydawały swoiste dodatki i używały do innych celów.

Przed wielu laty Chińczycy wędzili herbaciane liście, dokładnie je kruszyli, a następnie dodawali cebulę, imbir, sól, mleko oraz ryż i gotowali rodzaj zupy. Turkmeni zaparzalili herbatę tłustym mlekiem, Irańczycy dodawali do naparu z herbaty cynamonu i imbiru, Uzbeki - pieprzu i miodu, Tybetańczycy gotowali herbatę z masłem, solą i kaszą jęczmienną.

Mongolowie poddawali herbatę fermentacji, potem ją suszyli, robili małe cegielki, z których następnie gotowali zupę z dodatkiem zjełczalego tłuszczu, soli i owczej krwi.

Obecnie także rozmaicie przygotowuje się herbatę, różne też do niej stosuje się dodatki.

Pijąc herbatę zwykle nie myślimy o tym, że jest ona cenną rośliną leczniczą, wykazuje właściwości bakteriobójcze, bakteriostatyczne i profilaktyczne.

Skład chemiczny liści herbaty wykazuje około trzysta różnych związków.

Mocny napar herbaciany korzystnie wpływa na trawienie i pomaga zwalczyć biegunkę, jest środkiem pomocniczym w leczeniu krwimoczu i zapalenia nerek.

Systematyczne wypijanie w ciągu dnia trzech szklanek naparu herbacianego skutecznie zapobiega powstawaniu kamicy żółciowej i moczowej, pozytywnie oddziałuje na śledzionę, nerki i nadnercza oraz wątrobę. Sprzyja akumulowaniu się witaminy C w organizmie ludzkim.

Marian Wiesław Wiśniewski
/cd. w następnym numerze/

O kawie i nie tylko

PONCZ CZOKOLADOWO- RUMOWY

1 filiżanka śmietany do ubicia, 1 łyżka stolowa cukru, 1 łyżeczka czystego ekstraktu waniliowego, 0,5 l pokrojonych drobno lodów czekoladowych, 1/4 filiżanki ciemnego rumu, 4 filiżanki świeżo parzonej kawy. Śmietanę ubić na sztywno z cukrem i wanilią. Zmiksować z lodami. Połączyć z kawą i rumem. Przełożyć do 12-filiżankowej miski na poncz. Wymieszać dokładnie. Podawać natychmiast.



z serca Afryki...

cafe

M&G®

BOCHNIA TEL/FAX 0-197 259-51

*Albowiem tak mówi Pan Bóg, Święty Izraela:
<W nawróceniu i spokoju jest wasze oca-
lenie, w ciszy i ufności leży wasza siła>.*
(Iz 30, 15)

*„Prawdziwa wielkość rośnie niepostrzeżenie,
w ciszy. Rzeczy prawdziwie wielkie rodzą się
w zadumie, skupieniu, medytacji i refleksji; ro-
dzą się w pełnym spokoju słuchaniu siebie
i Boga”.*

Rozpoczynam sformułowaniami z poprze-
dniej refleksji. Mają one bowiem stanowić
swoisty pomost pomiędzy nią a tym, czym
chciałbym się podzielić tym razem. Będzie to
w zasadzie kontynuacja rozważania poświę-
conego tytułowi naszego cyklu artykułów,
a dokładniej jego pierwszej części: *W ciszy...*

Dlaczego zdecydowałem się na pozosta-
nie w kręgu tego zagadnienia? Otóż przegła-
dając raz kolejny tekst ostatniego rozważa-
nia zauważyłem, że zawiera on wiele myśli,
które domagają się niejako rozwinięcia, po-
głębienia. Wśród nich znajduje się sugestia
o zaproszeniu, poprzez niniejsze teksty, do
wejścia w ciszę i do trwania w niej – zaprosze-
nie do doświadczenia ciszy, do odkrycia jej
znaczenia w swoim życiu.

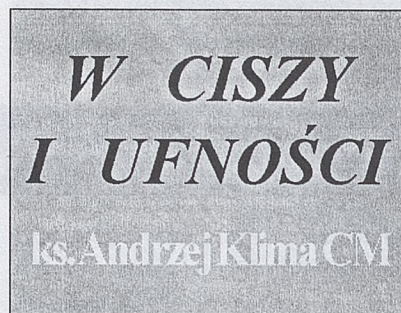
Może warto na samym początku postawić
sobie samemu pytanie: czy mogę się uważać
za człowieka ciszy? A więc, czy w ogóle do-
strzegam potrzeby ciszy w biegu mojego ży-
cia; czy zdołałem już odkryć smak ciszy?

Tym, którzy pozytywnie odpowiedzą na te
pytania, nie potrzeba uzasadniać sensowno-
ści ich stawiania. Bo kto bodaj raz w życiu
przeżył chwilę autentycznego wyciszenia, do-
skonałe wie, że nie ma właściwej, głębokiej
egzystencji człowieka – rzec by można – egzy-
stencji „poprawnej”, dobrej, bez oddania okru-
chów swojego czasu właśnie ciszy.

W tym miejscu zwrócić trzeba uwagę na
zjawisko, które współcześnie rozprzestrze-
nia się bardzo szeroko. Oto istnieje wielu lu-
dzi, którzy po prostu uciekają przed ciszą,
boją się ciszy. Oczywiście powodów takiego
stanu rzeczy jest z pewnością wiele. Pomija-
jąc wszelkie chorobliwe uwarunkowania
nadmienionej postawy podkreślić trzeba, że
częstym jej źródłem jest lęk przed prawdą
o sobie. Jeśli więc odkrywamy, iż znamionuje
nas skłonność do ucieczki przed ciszą,
spróbujmy zapytać zarazem, czy nie wynika
ona z obawy przed uświadomieniem sobie
prawdy o sobie – często przecież bolesnej, trud-
nej, a nawet przynębiającej...

Dotykamy tu tego wymiaru doświadczenia
ciszy, który już w poprzedniej refleksji okre-
ślony został jako „pełne spokoju s l u c h a n i e
s i e b i e”. Owo słuchanie jest niemożliwe wręcz
bez ciszy, bez uspokojenia się, bez odsunięcia
na bok tego wszystkiego, co na co dzień ab-
sorbuje w zasadniczej mierze naszą uwagę
i zużywa sporą część naszych fizycznych i du-
chowych energii. Chodzi po prostu o to, by
stworzyć dla siebie takie warunki, które umoż-
liwią skierowanie – bodaj przez chwilę – na-
szej uwagi oraz wspomnianych energii w kie-
runku nas samych, a ściślej w kierunku nasze-
go wnętrza; w kierunku tego, co w nas naj-
głębsze. Jest oczywiste, że owa chwila nie może
być zbyt krótka ani też napiętnowana pośpie-
chem. Nie będę ukrywał, że przy współcze-

snym sposobie życia praktyka taka nie jest
wcale rzeczą łatwą. Ale też nie można twier-
dzić, że leży ona poza zakresem możliwości
ludzi, którzy bardzo normalnie, zwyczajnie
pozostają zaangażowani w sprawy tego świa-
ta: w konkretną pracę zawodową, politykę,
w życie małżeńskie czy rodzinne. Myślę, że
klucz do rozwiązania tego problemu tkwi w
mądrej organizacji własnego czasu no i oczy-
wiście w pozytywnym nastawieniu woli do
omawianej rzeczywistości. Natomiast impul-
sem, który w zasadniczym stopniu może nam



dopomóc w pokonaniu lęków przed trudną
prawdą o sobie, winien pozostać fakt, iż po-
znanie tejże prawdy wyzwala człowieka; po-
znanie prawdy jest jedyną drogą do osiągnię-
cia wolności – w myśl Jezusowych słów: *po-
znanie prawdy, a prawda was wyzwoli* (J 8,
32). Z kolei doświadczenie rzeczywistości tejże
wolności, życie w jej przestrzeni nabiera zna-
mion szczęścia, które po wielokroć wynagra-
dza wszelki trud stawiania w prawdzie i po-
twierdza zarazem słuszność takich wyborów.
Zwykle doświadczenie to nie przychodzi jed-
nak od razu, nie jest natychmiastowym efek-
tem stawiania siebie w prawdzie. Dlatego do-
maga się od człowieka cierpliwego, bardzo wy-
trwałej konsekwencji. Kto rezygnuje z takiej
postawy, kto nie ma odwagi lub po prostu
ochoty, aby stanąć w prawdzie o samym sobie,
w gruncie rzeczy ryzykuje siebie – ryzykuje oso-
biste szczęście, ostateczne i najgłębsze speł-
nienie się. Czy zachodzi potrzeba poszuki-
wania jeszcze innych argumentów przema-
wiających za koniecznością ciszy w życiu
człowieka?

„Pełne spokoju słuchanie siebie” – co to
właściwie znaczy? Wspomniałem wcześniej,
że – ujmując rzecz bardzo ogólnie – chodzi tu
o jakieś zwrócenie się ku sobie. Naturalnie
nie w tym sensie, że egoistycznie stawia się

siebie samego w centrum własnego życia, może
nawet w centrum życia społecznego; nie
w tym rzecz, aby poza sobą nie spostrzegać
nikogo i niczego.

Pełne spokoju słuchanie siebie to raczej
próba wnikięcia w swój wewnętrzny świat –
ten świat, który zwykło się syntetycznie i sym-
bolicznie zarazem określać mianem „serca”.
Chodzi więc o próbę przejrzenia, przeniknię-
cia tego wymiaru naszego człowieczeństwa,
naszej głębi, w której ostatecznie decyduje się
wszystko – całe nasze życie, nasze postępo-
wanie, a której to echem czy wypadkową jest
zewnętrzne zachowanie się człowieka, jego
postawa „na zewnątrz”. W owym słuchaniu
siebie chodzić więc będzie o odkrywanie uczuć,
które spontanicznie w nas się rodzą i które
mogą pozytywnie, ale i negatywnie wpływać
na nasze decyzje. Chodzi tu także o odsłania-
nie przed sobą prawdziwego oblicza naszych
motywacji, intencji poszczególnych działań,
a także bardzo bogatego i złożonego świata
naszych pragnień. A wszystko to nie po to,
aby się przerazić, albo nawet i załamać odkry-
ciem negatywnego nurtu uczuć, motywów
i pragnień, które pozostają w nas aktywne
i które bardzo często nami powodują; którym
zwyczajnie – bardziej lub mniej świadomie –
się poddajemy. Tym bardziej owo wejście
w siebie nie ma na celu tłumienia w sobie
spontanicznych reakcji wewnętrznych, zwa-
łaszcza tych negatywnych, np uczucia nienawi-
ści czy niechęci. Chodzi raczej o to, aby po
wyraźnym uświadomieniu sobie bogactwa we-
wnętrznego świata w nas oraz, w miarę moż-
liwości, po jasnym ponazywaniu poszczegół-
nych jego elementów nie poddawać im się
w sposób bezwolny, spontaniczny i odrucho-
wy, ale świadomie nimi kierować. Na tej dro-
dze można powoli, stopniowo doprowadzać
do wyciszenia elementów negatywnych oraz
do rozwijania nurtów dobra w człowieku.
O ile poddanie się złu przeobraża się zawsze
w zniewolenie, o tyle powierzenie się dobru
prowadzi ku wolności, a więc ku szczęściu.

Takie wewnętrzne uporządkowanie pro-
mieniuje z kolei na zewnątrz, w tym także na
odnoszenie się do innych ludzi. I tak oto owo
„skoncentrowanie się na sobie”, ta swoista
ucieczka od wszystkiego po to, by „pobyć
z sobą samym” prowadzi w gruncie rzeczy
i wbrew pozorom ku innym ludziom, ku bli-
żnim; owocuje pełniejszym – bo prawdziw-
szym – przestawianiem, byciem z nimi. Jest
zatem zawsze przeobrażaniem, rodzeniem się
człowieka, jego przechodzeniem od egoizmu,
od niemilowania do miłości.

KRONIKA KULTURALNA

* 19 października w Sali Klubu Biblioteki Miejskiej odbyło się spotkanie z **Zofią Wiśniewską** – autorką baśni, podań i legend z terenu Ziemi Bocheńskiej.

* 19 października w Muzeum im. St. Fischera odbyło się Czwartkowe Spotkanie, na którym **Antoni Kroh** mówił o „Współczesnych Lemkach”.

* 24 października w MBP w Bochni odbyło się spotkanie z poezją oraz sztuką plastyczną **Teresy Osiki-Horzymek**.

* W dniach 25 – 26 listopada odbędzie się

w Bochni **Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Książki**. W spotkaniu uczestniczyć będą członkowie TPK z Warszawy, Gdańska, Katowic, Wrocławia, Krakowa, Kalisza, Łodzi, Poznania, Lublina. Obok obrad i tradycyjnej biesiady bibliofilskiej (która odbędzie się w bocheńskiej Kopalni), zostaną zorganizowane następujące wystawy:

- *Bocheńskie Inspiracje Bibliofilskie: Wawrzyniec Pisz, Robert Jachoda, Przemysław Smolik.*

- *Grafika Karola Mondrola.*

- *Działalność Towarzystwa Przyjaciół Książki w latach 1972-95.*

Goś

Zakład Produkcyjno-Handlowy**PioKaL**

32-500 Chrzanów, ul. Żurawiec 2
tel. (0-35) 328 - 29, 373 - 53

prowadzi sprzedaż rehabilitacyjnych
bioenergotermicznych wkładek do butów.

Dla odbiorców indywidualnych
sprzedaż za zaliczeniem pocztowym
w cenie 6 zł + koszty poczty.

Wypożyczenie Biur

- krzesła i fotele biurowe;
- systemy mebli biurowych;
- biurka i stoliki komputerowe;
- systemy komputerowe;
- obsługa informatyczna;
- akcesoria biurowe i komputerowe;



Bochnia, Rynek 9 (I piętro) ☎ (0-197) 231-62
zapraszamy od 9 do 18

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

Bochnia, Kącik 1, tel. 231-71
całodobowe tel. domowe :
230-78, 224-16, 232-81

Załatwiamy wszystkie formalności związane z pogrzebem w Bochni i całym kraju, a zlecając usługę naszej firmie nie trzeba dysponować gotówką.

Oferujemy największy w Bochni wybór trumien tanich i ekskluzywnych, a w razie potrzeby sprowadzmy żądany model trumny.

Nasz nowy, elegancki i spełniający międzynarodowe wymogi karawan oraz profesjonalna i kulturalna obsługa dają gwarancję godnego i pełnego powagi przeżycia uroczystości pogrzebowej.

Firma posiada własny sprzęt komputerowy do wydruku nekrologów, na którym także można zaprojektować wygląd tablic nagrobkowych, również przez nas wykonywanych i montowanych.

Współpracujemy z najlepszymi ogrodnikami co sprawia, że wieńce i wiązanki są eleganckie, a kwiaty świeże.

Ostrzegamy Państwa przed przedsiębiorcami pogrzebowymi, którzy na terenie szpitali osobiście lub poprzez personel służby zdrowia oferują swoje usługi, które zwykle są najdroższe, a ich jakość pozostawia wiele do życzenia.

My nie korzystamy z takich metod dlatego zaliczamy się do firm, które gwarantują najniższe ceny.

Z
m
o
s
zm
i
s
z

Pewien turysta pojechał do Wenecji.

Płynie gondolą, słucha muzyki, śpiewu gondolierów i dziwi się:

- *Beztroszczy ci wenecjanie! Powódź w mieście, a oni nic sobie z tego nie robią.*

* * *

Pewien premier zwiedza Luwr. Chcąc się popisać znajomością rzeczy, wymienia nazwiska malarzy, nie podchodząc nawet do płócien:

- *Renoir - Gauguin - Cezanne, a do chyba Picasso - mówi.*

- *Nie, panie premierze, to lustro - prostuje przewodnik.*



rys. Kisiel

Mąż myśliwy dzwoni z polowania do domu:

- *Zosiu, kochanie, czekaj na mnie. Będę za 2 godziny.*

- *Jak tam łowy?*

- *Świetnie. Przez cały miesiąc nie będziemy kupować mięsa.*

- *Co ubiłeś jelenia?*

- *Nie, przepiłem całą pensję.*

- *Maski włóż! Maski zdejm! mówiłem Ci, szeregowy Nowak, żebyś zdjął maskę.*

- *Melduję, panie kapitanie, że zdjąłem, i no ja mam taki głupi pysk!*

- *Tatusiu, daleko jeszcze ta Ameryka?*

- *pyta synek.*

- *Nie gadaj, wiostłuj?*

Mężczyźni mają więcej z życia niż kobiety przede wszystkim dlatego, że żenią się później, a umierają wcześniej.

Przychodzi baba do lekarza i mówi:

- *Panie doktorze, za ile ja w końcu wyzdrowieję?*

Lekarz na to:

- *Za kilkanaście milionów.*

Otyli żyją krócej, ale jedzą dłużej.

Z UKOSA

Zakazuję czyli pozwalam...

Znowu o tablicy. Ta, o której wspominałem w poprzednim numerze, upamiętniająca zasługi dla Bochni Bielańskiej, wykonana została z brązu czy mosiądzu. Niewielka tablica, o której dzisiaj, jest ze zwykłej blachy. Ta blacha jest już mocno sfatygowana, pognieciona i pogięta, bo kilka razy łącznie z metalowym stojakiem, do którego została przymocowana, leżała na ziemi. Wywracał ją wiatr czy może ci, do których wiadomości kierowano jej treść - trudno orzec. Ważne natomiast, że po każdym takim, przypadkowym czy też umyślnie spowodowanym upadku, stojakowi z tablicą zawsze przywracano pozycję mniej więcej wertykalną, czyli pionową i taką właśnie do dziś zachowuje. Ewidentny to dowód, że ktoś o niej pamięta, a jej treść uważa za ciągle obowiązującą.

Jaka to treść? Przykładnie urzędowo lakoniczna: "Zakaz spożywania alkoholu pod karą grzywny". Sformułowanie bezosobowe, ale jasne i dla każdego zrozumiałe. Gdzie ten zakaz wprowadzono? W miejscu publicznym, jak najbardziej, położonym przy tym w samym środku miasta, przy wejściu mianowicie do niewielkiego parku na zapleczu Urzędu Miasta, parku uparcie przez Bochnian zwanego placem Turka. Postąpiono zatem jak najsluszniej.

Park - jak się rzekło - w samym środku miasta, mało kto tu jednak zagląda poza stałymi bywalcami. Ci, którym wypada tędy droga, obchodzą go na ogół poboczami. Z powodu właśnie owych stałych bywalców, paru, najwyżej parunastu osób przeważnie ciągle tych samych. Okupują oni od błędnego świtu po ciemną noc trzy czy cztery pozostałe tu "z dawnych dobrych czasów" ławki - a raczej ich smętnie zezwłoki - i...No właśnie: piją! Po prostu. I to nie wodę mineralną czy jakąś tam coca colę. Piją prawdziwy "alkohol", choć na ogół w wyjątkowo obrzydliwej postaci tzw. Łez Soltysa, (choć w tym miejscu właściwsza chyba byłaby nazwa: Łzy Burmistrza).

Dwie z tych ławek dzieli od opisywanej tablicy dokładnie 25 kroków. Oddający się Bachusowym uciechom mają ją wprost przed oczyma. Jeśli znają jej treść, to ją jaskrawie kontestują. Świadome i ostantacyjne łamanie "głupich przepisów" jest dla nich źródłem dodatkowych emocji. Złożyłyby oczywiście trzeba, że w ogóle umiejscowienie, zaś wzrok i umysł mają niezupełnie jeszcze zaćmiony... Podejrzewam jednak, że jej nie znają. Bo kto by zwracał uwagę na jakieś tablice, park to w końcu nie czytelnia. Podejrzewam, że nie zwrócili na nią nigdy uwagi nawet PT Redaktorzy "ZB". Wspominam o nich w tym kontekście nie dlatego bynajmniej, bym kiedykolwiek zobaczył któregoś z nich w wesołej parkowej kompanii, o nie, po prostu ta tablica stoi o pięć - dosłownie! - kroków od wejścia do siedziby Redakcji. Oglądając niekiedy przez okno parkowe sceny rodzajowe ciż PT Redaktorzy nie zdają sobie sprawy, że są to widowiska i słuchowiska zwyczajnie nielegalne. Bo są przecież, jeśli serio potraktować treść tej tablicy.

W treść tę wgłębiają się jedynie - zauważyłem to parokrotnie! - dzieci. Są bardziej spostrzegawcze? Czytają rozbawione oglądając jednocześnie to, co wyprawiają dorośli. Uczą się. I na pewno wyciągają wnioski. Przede wszystkim taki, że ci dorośli ci innego mówią i piszą, zupełnie zaś co innego robią.

Sprawa oczywiście drobna, wręcz mikroskopijna, ale ważna, z takich bowiem w końcu składa się to nasze życie. Poważny jest mianowicie morał, do jakiego prowokuje. Sprowadza się on zaś do tezy, że prawo - niezależnie od tego, czego dotyczy - jest prawem dotąd, dopóki jest egzekwowane. Nieegzekwowane prawo, wszelkie nakazy czy zakazy, ośmieszają tylko i kompromitują tych, co je tworzą. Tych zaś, których życie i zachowanie

mają regulować, najzwyczajniej demoralizują. Uczą ich, że prawo można bezkarnie łamać.

Przypadek, który opisuję, jest drastyczny tylko dlatego, że dotyczy miejsca, sąsiadującego z siedzibą "władzy", która - jak sądzę to prawo ustanowiła, choć go zupełnie nie egzekwuje. Nie chce? Nie umie? Wierzy w magiczną moc stosownej tabliczki? Nie sposób przecież przyjąć, iż o jego permanentnym łamaniu nic nie wie.

Myszę, że powód tej nieingerencji jest prosty: z pijaczkami, jak wiadomo, sprawa kłopotliwa, miejskim strażnikom czy policjantom nie chce się więc ich tykać. O ileż prostsza i łatwiejsza jest sprawa z tymi, co źle zaparkują samochód czy handlują na niedozwolonym miejscu: to są na ogół trzeźwi. I mają pieniądze na mandaty. Bywalcy z placu Turka nie mają ich nawet na wódkę; stąd te Łzy Soltysa... (...)

Mądrość porzekadła, iż pod latarnią najciemniej, jest jednak ograniczona. Bo niekiedy pod tą przysłowiową latarnią bywa jednak jasno, nawet bardzo. Jak na nowym parkingu obok magistratu, przy ulicy Rzeźnickiej. Śliczny parking, choć tylko na sześć czy siedem samochodów. Ile kosztował? Na oko widać, że sporo. Licząc w starych złotychkach - z pewnością kilkadziesiąt milionów. Kilku wykonawców pieściło się z nim prawie półtora miesiąca. Gdy skończyli wykładanie nawierzchnię z tej pięknej kostki, którą zdobi się coraz więcej bocheńskich ulic, okazało się, że nie wyznaczono stanowisk dla samochodów. Projektant parkingu nie przewidział, inspektor nadzoru więc nie wyegzekwował. Wyegzekwował je natomiast w ostatniej chwili - osobiście burmistrz. To, że sprawy nie było w projekcie, okazało się nieważne, nieważne też, że samo wyznaczanie stanowisk na takim małym parkingu jest mało potrzebne. Stanowiska muszą być! I są. Wydłużyło to odpowiednie prace tylko o dwa dni. Co tam dwa dni! Ważne, że władza wie teraz, które miejsce do kogo z jej przedstawicieli należy. I tego zapewne będzie się starannie przestrzegać

Stanisław Gawor



PIŁKA NOŻNA

* 23.09 BKS I gościł u siebie **Clepardię** z którą wygrał 2:0 (0:0). Mecz w pierwszej połowie toczył się niezbyt udanie dla gospodarzy, którzy występowali mocno osłabieni - nie grali M.Sobieszczyk z uwagi na kontuzję kręgosłupa, M.Dziuba - ślub, W.Kujacz - trzy żółte kartki i D.Goryczko - kontuzja po meczu z Sandecją. Jednak w drugiej połowie najpierw bramkę z ostrego kąta zdobył I.Salamon, a potem M.Jacak przełobował bramkarza. Wyróżniającymi się zawodnikami byli T.Skrzypek i M.Jończyk - który rozegrał bardzo dobry mecz.

* 24.09 BKS II na wyjeździe przegrał z **Drwinką** 0:2. Zawodnicy zagraли mało ambitnie.

* 1.10 BKS II wygrał 1:0 (0:0) z **Iwą Iwkowa**, zwycięską bramkę zdobył M.Ponisz.

* 1.10 BKS I na trudnym terenie w Tarnowie pokonał 1:0 (0:0) **Błękitnych**. Bramkę w 48 min. z podania M.Jacka zdobył M.Leśniak.

* 8.10 okazał się pechowym dla obu drużyn BKS-u, z których II zespół przegrał na wyjeździe ze **Startem 77 Białodoliny** 2:3 (nie popisał się tu sędzia zawodów, który na 5 minut przed końcem meczu najpierw podyktował trzy wolne rzuty pośrednie dla gospodarzy, a następnie rzut karny. Co na to kwalifikator, który był na meczu?).

Natomiast I zespół okazał się zbyt gościnny dla **Harnasia Tymbark**, z którym przegrał 0:2 (0:0).

* 15.10 BKS I grając na wyjeździe z **Gości-
bią Sulkowice** zwyciężył 1:0 (1:0) a bramkę z rzutu karnego w 27 min. zdobył W.Kujacz.

* 15.10 BKS II na własnym terenie wygrał z **Żubrem Gawłówek** 1:0 (0:0). Bramkę zdobył wprowadzony w drugiej połowie M.Tabor.

* 22.10 BKS II na wyjeździe pokonał **Orla Cikowice** 1:0 (1:0), bramkę zdobył G. Nosek.

* 22.10 BKS I na własnym terenie zaledwie zremisował z **Wolanią Wola Rzędzińska** 1:1 (1:0) bramkę zdobył w 17 min. M.Leśniak. Słaba gra doprowadziła do remisu, szczególnie nie popisali się obrońcy, którzy dopuścili do utraty GOLA.

* **Występujący w klasie okręgowej trampkarze i juniorzy BKS-u osiągnęli następujące wyniki:** 23.09 trampkarze: Unia Tarnów - BKS 0:0, juniorzy: Unia Tarnów - BKS 2:2, 30.09 trampkarze: BKS - Jadowniczanka 2:0, juniorzy: BKS - Jadowniczanka 3:1, 7.10 trampkarze: Metal Tarnów - BKS 1:2, juniorzy: Metal Tarnów - BKS 0:4, 21.10 trampkarze: BKS - Tamel Tarnów 12:1, juniorzy: BKS - Tamel Tarnów

6:2. Po tych spotkaniach drużyny trampkarzy i juniorów BKS-u znajdują się na I miejscach. Trampkarze "Bocheńskiego Klubu Sportowego" - serdecznie dziękują swoim sponsorom i dobroczyńcom, a w szczególności "Stalproduktowi" S.A., Urzędowi Miasta. Firmie "Micron", "Ruchowi" S.A. oraz Cukierni Stanisława Broszkiewicza. Za okazaną pomoc odwdzięczają się dobrą grą - zajmując I miejsce w tabeli tarnowskiej Ligi Okręgowej będącej najwyższą klasą rozgrywkową w tej kategorii wieku.

* **Przedstawiamy wyniki rozgrywek klasy A i tabelę z dnia 15.10.1995r.**

BKS II - Żubr Gawłówek 1:0, Okocimski II - Start 77 Białodoliny 4:1, Błękitni Krzeczów - Drwinka Drwinia 4:1, Rzezawianka - Iwa Iwkowa 4:0, Victoria Porąbka Uszewska - Piast Łapanów 1:4, Poręba Spytowska - Pogoń Stanisławice 2:3, Strażak Mokrzycka - Naprzód Sobolów 1:0, Orzeł Cikowice - Szreniawa Nowy Wiśnic 3:2.

1. Okocimski II 28 pkt. 2. Rzezawianka 26 pkt. 3. Szreniawa 26 pkt. 4. Żubr 23 pkt. 5. Orzeł 21 pkt. 6. Piast 18 pkt. 7. BKS II 17 pkt. 8. Naprzód 17 pkt. 9. Strażak 16 pkt. 10. Start 77 12 pkt. 11. Victoria 11 pkt. 12. Drwinka 11 pkt. 13. Iwa 7 pkt. 14. Błękitni 7 pkt. 15. Pogoń 5 pkt. 16. Poręba Spytowska 3 pkt.

* **Wyniki i tabela klasy B grupy bocheńskiej na dzień 15.10.95r.**

MDK - Novi 2:4, Motor - Raba 2:1, Tęcza - Ostrowianka 0:6, Polonia - Rzezawianka II 4:1, Promień - Macierz 1:6, Błyskawica - Czarni 1:2, Dąbrowianka - Górnik 4:2.

1. Macierz 26 pkt. 2. Czarni 25 pkt. 3. Ostrowianka 23 pkt. 4. Polonia 22 pkt. 5. Novi 14 pkt. 6. Promień 14 pkt. 7. Rzezawianka II 12 pkt. 8. Raba 11 pkt. 9. Dąbrowianka 10 pkt. 10. Błyskawica 9 pkt. 11. MDK 9 pkt. 12. Tęcza 7 pkt. 13. Motor 6 pkt. 14. Górnik 2 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego na dzień 15.10.95r.** Pogoń - Piast 0:5, Dąbrowianka - Błękitni 3:1, MDK - Raba 1:2, Szreniawa - Żubr 2:1, Orzeł - Naprzód 1:1, Czarni - Novi 1:3.

1. Novi 16 pkt. 2. Żubr 15 pkt. 3. Dąbrowianka 14 pkt. 4. Czarni 14 pkt. 5. Piast 13 pkt. 6. Błękitni 13 pkt. 7. Szreniawa 13 pkt. 8. Orzeł 12 pkt. 9. Raba 11 pkt. 10. Naprzód 10 pkt. 11. Pogoń 3 pkt. 12. MDK 3 pkt.

* **Wyniki i tabela trampkarzy rejonu bocheńskiego na dzień 15.10.95r.** Szreniawa - Motor 0:2, MDK - Błyskawica 6:2, Czarni - Rzezawianka 4:0, Orzeł - Naprzód 1:4, Drwinka - pauzowała.

1. Czarni 21 pkt. 2. Motor 18 pkt. 3. Szreniawa 10 pkt. 4. MDK 10 pkt. 5. Rzezawa 10 pkt. 6. Orzeł 9 pkt. 7. Naprzód 7 pkt. 8. Błyskawica 6 pkt. 9. Drwinka 3 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

Podajemy terminarz spotkań rozgrywek II ligi piłki ręcznej rundy jesiennej 95/96, które pozostają do rozegrania przez MDK Bochnia: 11.11 Grunwald Halemba - MDK Bochnia, 18.11 MDK Bochnia - Czuwaj Przemyśl, 2.12 Orlik "4" Brzeg - MDK Bochnia, 9.12 MDK Bochnia - Wisła Puławy. Wszystkie mecze w Bochni rozpoczynają się o godz. 17⁰⁰.

* Oto podstawowy skład drużyny:

Bramkarze: Grzegorz Kucharski (powrócił z Wisły Puławy) i Stanisław Rynduch.

Rozgrywający: Wojciech Musiał, Jacek Obroślak, Jarosław Serwinowski, Tomasz Szeliga (Wisła Puławy), Andrzej Wojs, Grzegorz Wojs, Dominik Żyła (Iskra Kielce), Jurił Hiljuk (Mołdawia).

Obrotowi i skrzydłowi: Bartłomiej Bacik, Marcin Bożek, Grzegorz Kuc, Piotr Słowiak, Rafał Szydłowski, Tomasz Zagół i Henryk Zdebski (AZS AWF Kraków).

* 7.10 na własnym terenie MDK przegrał z **AZS AWF Białą Podlaską** 18:24 (7:8). Po pierwszej wyrównanej i nerwowej połowie w drugiej pretendent do I ligi narzucił wyższe wymagania i pokonał beniaminka, u którego widać było jeszcze brak zgrania i szybkości w rozgrywaniu piłki. Bramki dla MDK zdobyli J. Serwinowski - 5, T. Zagół - 4, B. Bacik - 3, J. Hiljuk, D. Żyła i A. Wojs po 2.

* 14.10 przegrali na wyjeździe z **Olimpią Piekary Śląskie** 21:25 (7:12). Bramki strzelili: J. Hiljuk - 6, P. Słowiak, D. Żyła, T. Szeliga po 3, A. Wojs, J. Serwinowski, T. Zagół po 2.

* 21.10 drużyna MDK w meczu derbowym z **Unią Tarnów** nareszcie wygrała 31:26 (14:12) spychając przeciwnika na ostatnie miejsce w tabeli. Bramki zdobyli: dla MDK: J. Hiljuk, 10, J. Serwinowski 6, T. Zagół i D. Żyła po 4, P. Słowiak - 3, oraz B. Bacik i A. Wojs po 2, dla Unii najwięcej Kliszczuk - 7. Najlepszym zawodnikiem w MDK był Jurił Hiljuk - a w zespole widać już zrozumienie i lepszą grę.

STRZELECTWO

12 października Zarząd LOK w Bochni przeprowadził dla szkół średnich i zawodowych, zawody strzeleckie o "Puchar Prezesa LOK". Zespołowo I miejsce zajęła drużyna z Zespołu Szkół Zawodowych z Łapanowa (A. Plachta, D. Wojaś, R. Tkaczyk), II miejsce Zespół Szkół Ekonomicznych z Bochni (D. Duda, E. Noszczyńska, J. Karasińska), III miejsce Zespół Szkół Mechanicznych z Bochni (M. Chelmecki, M. Zając, A. Grzyła).

Indywidualnie trzy pierwsze miejsca zajęły: dziewczęta: I Ewelina Migdał (ZSR - Dąbrowica), II Agnieszka Plachta (ZSZ - Łapanów) III Ewa Noszczyńska (ZSE - Bochnia).

Informujemy, że następne indywidualne otwarte zawody strzeleckie (z podziałem na kategorie wiekowe) zostaną przeprowadzone 11 listopada od godz. 10⁰⁰ na strzelnicy krytej w Liceum Ogólnokształcącym w Bochni.

Janusz Gałęcki

ZIEMIA BOCHEŃSKA

ISSN 1233-9660

Adres redakcji:

32-700 Bochnia, ul. Kazimierza
Wielkiego 14, tel. (0-197) 221-60

Redaktor Naczelny:

Piotr Skoczek

Zespół redakcyjny:

Bogdan Budyś (grafik), Stanisław
Bukowiec, Urszula Kaczmarczyk,
Karol Klima, Monika Spisak, Jan Truś,
Jerzy Turek, Małgorzata Więcek,
Jan Wójcik (Lapanów)

Dział kolportażu i reklamy:

Janusz Gałęcki

Fotoskład i łamanie:

Wojciech Jelonek

Stali współpracownicy:

Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Jan
Poprawa, Stanisław M. Jankowski,
Stanisław Kaszyński, Tadeusz
Skoczek, Seweryn A. Wisłocki

Redakcja nie zwraca materiałów nie
zamówionych i zastrzega sobie prawo
skracania tekstów. Za treść ogłoszeń
nie odpowiadamy.

Wydawca:

Oficyna Cracovia Sp. z o.o.
ul. Miodowa 41, 31-052 Kraków,
tel. (0-12) 21-62-09



Oficyna Cracovia

Sponsorzy gazety:

REALBUD, Palarnia Kawy MAG, BBA,
Hurtownia Farb i Lakierów BOGMAR,
PPHiU SANIT, Firma Handlowa RYŚ,
Sklep LEONARD, Autoryzowany
Przedstawiciel Firm "Champion" i "Ga-
tes" - Jerzy Błakała, PLANTATOR, Fir-
ma Handlowa "HAS", F.H.U. "KU-
CHARSCY" s.c., KiS sp. z o.o., Skład
Materiałów Budowlanych - Łapczyca,
Spółdzielnia Transportu Wiejskiego -
Bochnia, F.H. BOSMAN, "Budostal-1"
S.A., DARCO, Zakład Produkcji Mebli
Brzeźnica.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Sto-
warzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą
w Tarnowie.

Numer zamknięto 15.10.1995 r.

H O R O S K O P

♈ BARAN

Ostatnio jesteś jakby ostrożniejszy. To dobrze, lecz nadmierna bojaźliwość pozbawiła Cię szansy na zarobienie dość dużej gotówki. Twoje postępowanie czasami bardzo brawurowe, innym razem nadmiernie ostrożne niekiedy się mści. Tak jest i teraz, gdyż nadchodzi czas, gdy będziesz żył wyłącznie z pracy własnych rąk. Szafir doda Ci pewności. Nie bierz przykładu z Raka.

♉ BYK

Spotkasz osobę, która przed Tobą będzie się ogromnie chwaliła. Jednak perspektywy jakie przed Tobą roztoczy będą banalne. Postaraj się zajrzeć za kulisy całej sprawy. Musisz być ostrożniejszy, na wszystko patrzeć bardzo realnie. Wszystkie marzenia pozostaw miłości, mogą rozkwitnąć bajecznymi kolorami. Spotkaną osobą mogą okazać się Ryby.

♊ BLIŹNIĘTA

Brak pieniędzy na pewno da Ci się we znaki, gdyż zawsze chcesz iść po najmniejszej linii oporu. Zastanów się czy nie warto choć trochę się wysilić. Przed Tobą dobry okres na zmianę pracy. A może rozejrzysz się za jakąś fuchą. Za darmo nie dostaniesz nic. O dobrą wskazówkę poproś Skorpiona. Popiel to kolor dla Ciebie.

♋ RAK

Unikaj raczej podejmowania poważnych decyzji. Musisz zadowolić się drobnymi satysfakcjami. Lepsze to niż totalne kłopoty. Zły chochlik czeka tylko, aby pchnąć Cię na głębokie wody, a po co Ci to. Lepiej przeczekać ten niefortunny czas. Twoja ostatnia nerwowość może zamieszać w miłości. Uważaj by nie zrazić partnera. Wspólne spacery w kolorach jesieni przyniosą ukojenie. Pomocną dłoń poda Lew.

♌ LEW

To dla Ciebie dobry miesiąc. Wszystkie prace, które teraz rozpocznieś znajdą swoje szczęśliwe zakończenie. Ponieważ nie możesz narzekać na brak pomysłów, właściwie wszystko o czym pomyślisz może się teraz spełnić. Miłość domowa oraz krąg przyjaciół przyniesie Ci najwięcej satysfakcji. Pamiętaj o bieli. Twoim doradcą - Strzelec.

♍ PANNA

Ciesz się tym co masz i nie marudź, że nie możesz mieć więcej. Przed Tobą miesiąc pełen satysfakcji. Wzbudziś niemałe uznanie w oczach szefów i przełożonych. To właśnie Tobie zostaną powierzone odpowiedzialne zadania, z których wywiążesz się znakomicie. W miłości jesteś zbyt bierny, dlatego wymyśl coś. Od dłuższego czasu uśmiecha się do Ciebie Wodnik. Twoja nadzieja w zieleni.

♎ WAGA

Przed Tobą sporo złudzeń, które mogą trochę poprzestawiać wcześniej ustalony porządek rzeczy. Zafunduj sobie miesiąc na luzie, wcale nie wykluczony urlop. Nie unikaj zabaw ani wspólnych spotkań z kolegami, co skróci czas oczekiwania na lepsze czasy. Możesz liczyć na pomoc Koziorożca. Nie zakładaj nic co wiąże się z brzęmem.

♏ SKORPION

To tylko strach ma wielkie oczy, w rzeczywistości znów spadniesz na cztery łapy. Ostatnio dużo pracujesz co dobrze służy Twojej firmie. Zostanie to docenione niespodziewaną premią i serdecznym uśmiechem przełożonych. To właśnie dzięki Tobie firma ruszy do przodu i będzie liczyć się na rynku. Na czekającej Cię zabawie przejmiesz rolę wodzireja. Baran Ci w tym dopomoże. Granatową kreacją zadziwisz wszystkich.

♐ STRZELEC

Wszystko pójdzie jak z płatka. Czego się tkniesz zamienisz na pieniądze. Gwiazdy mówią o dalekiej podróży, w której czeka Cię wiele miłych chwil z ukochaną osobą. Twoja wymarzona miłość jest tuż, tuż. Jedynie spotkanie z Baranem może Cię rozczarować. Pełnię szczęścia zawdzięczasz pozytywnemu oddziaływaniu rubinu.

♑ KOZIOROŻEC

Poczucie pełnego bezpieczeństwa i świadomość, że wszystko układa się jak po maśle uczyni Cię osobą pełną radości i wdzięku. Jeśli do tego dodasz jeszcze swój urok osobisty, to możesz być pewny, że wszyscy będą odnosić się do Ciebie z należytym szacunkiem, tłumiąc w sobie zazdrość. W miłości domowo i rodzinie. Spytaj Wagi czy aby nie potrzebuje pomocy. Barwy nocy dodają szlachetności.

♒ WODNIK

Emanujesz ostatnio niezwykłym urokiem. Stałeś się rozmarzonym idealistą, co nie idzie w parze z siemnością dnia, z którą przyjdzie Ci się teraz uporać. Nie zamykaj się w sobie, lecz pamiętaj, że możesz wypowiedzieć głośno swoje zdanie. Jeśli nie wierzysz gwiazdom spytaj Panny. Indygo - Twoim kolorem.

♓ RYBY

Buntujesz się droga Rybko! Roznosi Cię energia lub popadasz w wątplenie. Taka huśtawka nastrojów na pewno do niczego dobrego nie prowadzi. Sama zdecyduj co chcesz tak naprawdę robić. W miłości pojawi się ktoś nowy. Fascynacja może być ogromna. Pewności siebie pomoże Ci nabrać kolor szmaragdu. Bliźnięta nie są najlepszym wyborem.

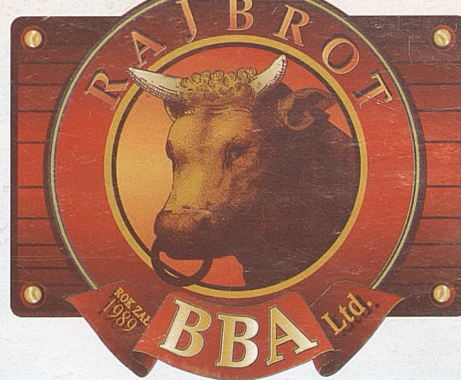


ŻÓŁTE STACJE BENZYNOWE

REALBUD



JEDZ TO CO NAJLEPSZE!
The Best of Quality



BBA Ltd.

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO
32 - 725 RAJBROT, GMINA LIPNICA MUROWANA



Zakład w Rajbrocie

BBA Ltd. spółka polsko-austriacka z siedzibą w Rajbrocie powstała w 1989 roku. Położone wśród gór i lasów nowoczesne budynki zakładu spełniają wszystkie normy jakościowe i sanitarne zalecane przez EWG. Firma dba o środowisko; ma własne ujęcie wody źródlanej oraz nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Zwierzęta do produkcji, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoriatu Sanitarnego pochodzą wyłącznie od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Linie produkcyjne wyposażone są w maszyny najlepszych niemieckich firm. Laboratoryjne warunki i najnowsza technologia produkcji sprawiają, że wyroby firmy BBA Ltd. reprezentują najwyższy, światowy poziom czystości i jakości.

W stałej ofercie firmy jest świeże mięso wieprzowe i wołowe, wędliny, wędzonki i wyroby garmazeryjne.

Zapraszamy odbiorców hurtowych i sklepikarzy 6 razy w tygodniu od 6 rano do 6 wieczorem

The Best of Quality

JEDZ TO CO NAJLEPSZE!